

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokolowskiego. Pasaż Hausmanna** i. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnicy i miesięcznicy za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ przeniecony osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników **Sokolowski** ego we Lwowie **Pasaż Hausmanna** i. 9.; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Pisemne egzamina dojrzałości rozpoczyna się we wszystkich szkołach średnich galicyjskich dnia 6 maja 1901.

Ustne egzamina dojrzałości rozpoczną się:

A) W gimnazyjach:

1. w Bochni dnia 28 maja,
2. w Brodach dnia 2 lipca,
3. w Brzeżanach dnia 5 lipca,
4. w Bąkowie pod Chyrowem dnia 22 maja,
5. w Drohobyczu dnia 14 czerwca,
6. w Jarosławiu dnia 21 maja,
7. w Jaśle dnia 22 czerwca,
8. w gimnazyum I. w Kołomyi dnia 10 czerwca,
9. w gimnazyum II. w Kołomyi dnia 28 maja,
10. w gimnazyum św. Anny w Krakowie dla mężczyzn dnia 20 maja, dla kobiet dnia 3 czerwca,
11. w gimnazyum św. Jacka w Krakowie dnia 23 maja,
12. w gimnazyum III. w Krakowie dnia 10 czerwca,
13. w gimnazyum akademickim we Lwowie dnia 17 czerwca,
14. w gimnazyum II. we Lwowie dla mężczyzn dnia 24 czerwca, dla kobiet dnia 1 lipca,
15. w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie dla mężczyzn dnia 21 czerwca, dla kobiet dnia 1 lipca,

16. w gimnazyum IV. we Lwowie w zakładzie głównym dnia 24 czerwca, w oddziale równorzędnym dnia 22 czerwca,

17. w gimnazyum V. we Lwowie dnia 20 czerwca,

18. w Nowym Sączu dnia 17 czerwca,

19. w Podgórzu dnia 10 czerwca,

20. w gimnazyum I. w Przemyśle dnia 1 czerwca,

21. w gimnazyum II. w Przemyśle dnia 10 czerwca,

22. w Rzeszowie dnia 25 maja,

23. w Samborze dnia 11 lipca,

24. w Sanoku dnia 3 lipca,

25. w Stanisławowie dnia 10 czerwca,

26. w Stryju dnia 7 czerwca,

27. w gimnazyum I. w Tarnopolu dnia 24 czerwca,

28. w Tarnowie dnia 7 czerwca,

29. w Wadowicach dnia 17 czerwca,

30. w Złoczowie dnia 17 czerwca.

B) W szkołach realnych:

1. w Krakowie dnia 10 czerwca,

2. we Lwowie dnia 20 maja,

3. w Stanisławowie dnia 3 lipca,

4. w Tarnopolu dnia 9 lipca.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 marca.

Parlament wiedeński pracuje. Praca ta idzie mu jeszcze powolnie, nie sporo, musi walczyć jeszcze z widocznymi trudnościami, ale przecież — idzie. Stosunki wewnątrz parlamentu

są zresztą widocznie w stanie tworzenia się; po długiej, niszczącej wszystko burzy jest to nawet zrozumiałe i naturalne. Każda ze stron przeciwnych nie dowierza drugiej: Niemcy, obawiają się czy zwrotu Czechów do pracy nie należy przypisać takim motywom, któreby Niemcy musieli poczytywać za ukrócenie swych praw i za dostateczny dla siebie powód do — rozpoczęcia obstrukcji; Czesi znowu patrzą się z pewną nieufnością na pozorny spokój Niemców i boją się, czy spokojnego tego nie wywołały jakieś tego rodzaju powody, na które Czesi zgodzić się nie mogli. W ciągu wczorajszego dnia — jak donoszą dzienniki wiedeńskie — odbyła się nawet konferencja pomiędzy P. Prezesem gabinetu dr. Koerberem, a przywódcami stronnictw niemieckich, na której omawiano między innymi koncesje, jakie Rząd czyni Czechom. Koncesje te mają być ekonomiczne i kulturalne; między innymi są to: wykończenie nowych instytucji czeskiego Uniwersytetu w Pradze, budowa nowego gmachu dla politechniki czeskiej w Bernie i t. d. Jak słychać, informacje te przywódcy niemieccy przyjęli do wiadomości.

Zwrot w polityce Młodocechów dostarczył radykalnym żywiołom czeskim materjału do gwałtownej agitacji przeciw Młodocechom w samych Czechach. A jednak jeden z posłów czeskich, zapytany o obecną sytuację w parlamencie i o stanowisko klubu młodocechowskiego, mógł tylko w ten sposób zsumować swój pogląd: Uzyskaliśmy jedną — negatywną wprawdzie, ale bardzo znaczną korzyść. Mianowicie przeszkodziliśmy temu, by — co było już w toku — powstała większość, przeciw nam skierowana. Nie łudzimy się ani na chwilę, by dawniejsza prawica dała się zrekonstruować. Jestto niemożliwe nietylko dlatego, że taka prawica nie stanowiłaby dziś

większości, ale i dlatego, że powstanie jej wywołałoby obstrukcję ze strony niemieckiej, a tem samym udaremniłoby to, do czego wszyscy dążymy, t. j. do uspokojenia Izby. W takim razie wszelkie ofiary z naszej strony na nieby się nie przydały. Obecnie — dodał ów poseł — jesteśmy pewni, że Izba bez politycznej na razie większości spokojnie załatwi wszystkie „zaległości“.

Także *Narodni Listy*, niewątpliwie bardzo radykalny organ czeski, w liście z Wiednia zapewniają, iż niema żadnego nowego zwrotu w polityce Młodocechów, ani „zdrady“ interesów czeskich; jest to tylko zwykły krok polityczny, nowy epizod w wielkim, rozgrywającym się obecnie dramacie. Ekwiwalent za zmianę stanowiska Czechów musi być tego rodzaju, aby nawet najsurowszy sędzia musiał go usprawiedliwić. Czesi wiedzą dobrze, że tylko szalenie mógłby spodziewać się, iż zdoła przeszkodzić uchwaleniu kontyngentu rekrutów, którego pragnie cała Izba. Co się zaś tyczy przedłożenia o wódce, pragnie go cała ludność czeska. Czesi nie mogą szczerogółowo opowiadać wszem w obec i każdemu z osobna, za jaką cenę zgodzili się na przepuszczenie tych ustaw. W każdym razie jednak, zapewni oni mogą śmiało, że korzyści jakie osiągnęli, są więcej warte, niż najwspanialszy koncert obstrukcyjny. Nie Czesi — piszą *Narodni Listy* — ale raczej Rząd zmienił swoje stanowisko. Dzisiejsza taktyka Czechów jest tylko w małej części wynikiem rokowań z Rządem, głównie zaś ona jest rezultatem rokowań z innymi stronnictwami, które mają pewien cel na oku. Większość, która się miała zwrócić przeciwko Czechom, była już gotowa, Czesi zdołali jednak przeszkodzić jej wejściu w życie.

Na innym miejscu, w artykule wstępnym, *Narodni Listy* zapytując dla czego i

12)

VANITAS.

VI.

(Ciąg dalszy).

W tem do pracowni wszedł Czereza.

— Hej, Romanie, dobrze że przybywasz — wybuchnął Kawiński, ujrawszy go we drzwiach.

— Zamówiłem płyty na posadzkę w szpitaliku św. Agnieszki — oznajmił Czereza, rzucając ubranie.

— Co tam płyty, głupstwo płyty! Chodź i pij ze mną, bom szczęśliwy.

— Skończyłeś już zapewne szkice, co?

— Głupstwo szkice, gdyby tylko o nie chodziło, spałbym spokojnie. Szczęście moje z innego płynie źródła. Posłuchaj: powiedziała mi Halszka, że zerwanie między Anką a Debrowskim jest konieczne i nastąpić musi...

— Co?! — zawołał Roman, zbladł i cofnął się wstecz.

— Tak mi Halszka powiedziała, a ona, jak wiesz, zmyślać nie lubi.

— No i?... — A ja tę dziewczynę kocham!... Dali-bóg, kocham ją.

— Ty?! — Dziwisz się, jakbyś jej nie znał. Powiadają ci, przed chwilą, gdy rozmawiał z Halszką, wydało mi się, że nagle piorun we mnie trzasnął... tak mi się od razu rozjaśniło w głowie i sercu. — Zwichrzył gwałtownie czuprynę i ciągnął rozgorączkowany. — Więć chodź, napij się, mój pocziwy chłopcze, napij się na moją pomyślność, wszakże i ty, kochając mnie, musisz cieszyć się moją radością.

Roman podszedł bezwiednie do stolika, oparł dłoń na nim i spojrzął w zamyśleniu na faszkę z winem. Potem usiadł i mówił jakby do siebie:

— Tak, cieszę się, bardzo się cieszę. Miała być żoną Debrowskiego, stokroć lepiej, że będzie twoją. O tak, ja ją znam dobrze, może lepiej od ciebie, znam ją niemal od kołyski. Przyjeżdżałem co roku ze szkół do Lipnicy na wakacje i śledziłem jak się rozwijała. Rosła w moich oczach i rosła... co roku piękniejsza, co roku lepsza... co roku... Ech, dobrze, dawaj wina, wypiję chętnie na twoje i jej zdrowie, a potem... niech się dzieje co chce...

— Hura! — wrzasnął Kawiński, podszedł do stolika, porwał za butelkę i potrząsał nią, a potem spojrzął pod światło:

— Do licha, próżna! — mruknął.

Roman podniósł ręce w górę, przeciągnął się, jakby miał dreszcze, a oczy zapłonęły mu szklistem światłem.

— Cha, cha, cha! — wybuchnął nienaturalnym, cierpkim śmiechem. — Raz w życiu chciałem się naprawdę upić i właśnie wtedy musiało braknąć wina.

VII.

Szybko rozeszła się wiadomość o uchwale komitetu, zdążającej do oddania budowy pałacu sztuki Kawińskiemu.

Kasper Zabiegalski, członek komitetu, jeden z najzaciejszych przeciwników Kawińskiego, złożył mu nazajutrz po uchwale wizytę gratulacyjną.

Obsypawszy architekta pochlebstwami i wyściskawszy mu po kilkakroć obie ręce, poprosił o pozwolenie poufnego obejrzenia planów.

Kawiński, mimo wstrętu do tego człowieka, który wszędzie umiał się wkręcić, po to chyba, by w najzdrowszy umysł zaszezepić bakcylią plotki i niezadowolenia — dał się uprosić i rozłożył przed nim szkice.

— Cudowna rzecz, przesłizna! — szepelił pan Zabiegalski, oglądając kartony. Potem jednak odciągnął Stefana na bok i szepnął:

— Tak zajadle gwałtowałem kiedyś tu w pańskiej sprawie, że aż mi krtań wyschła...

— Jest na to doskonały środek — odparł Kawiński i powiódł go do stolika, na którym zawsze były przygotowane napitki.

Zabiegalski, człek łysy i szczerpy, ruchliwy i wielomowny, poprawił okulary na nosie, i zabrał się ochotnie do kieliszka. Wśród tego prawił:

— Widzi pan... bo to szwagier mój, architekt Dreptacki ubiegał się także o budowę pałacu sztuki.

— Wiem, wiem — odparł, brwi marszcząc Kawiński.

— Niestety, ja sam przeciw niemu musiałem głosować; projekt konkursowy nie udał mu się. Ale to człowiek biedny... pięcioro dzieci. Otóż myślę sobie, jeżeli dopomogę Kawińskiemu do otrzymania pałacu sztuki, on chyba nie zapomni o biednym Dreptackim... Ow szpitalik św. Agnieszki, co ma być na wiosnę powiększony i odnowiony, toż to praca nie dla Kawińskiego, ale właśnie dla Dreptackiego. Po co takim mistrzowi jak Kawiński bawić się w starzyzny, skoro tyle ma nowych budowli, a między niemi i pałac sztuki... No, a pan Kawiński co na to?

— Hm... napijmy się.

A gdy się napił, Kawiński podniósł dłoń wysoko, wnalnął z całej siły w chudą łapę Zabiegalskiego i zawołał:

— Daj nam Boże zdrowie!

— A więc zgoda?

— Niechaj będzie.

— Jutro przyjdziemy *in corpore* oglądać pańskie szkice. Ze zwyciężysz mistrzu, za to gardło daję.

Po wyjściu Zabiegalskiego, architekt spojrzął na drzwi, którymi tenże się wysunął, i mruknął do siebie:

— A, pogański synu! to teraz płaszczysz się i seblebiasz, pierwiej zaś ujadales na mnie jak głodny kundel. Ale bierz cię licho; tyles ty wart, co twój szwagier Dreptacki, a szwagier twój Dreptacki nie wart nic... bo zamiast fantazyi i oleju w pałce, nosi sieczkę. Ale i tacy na świecie potrzebni, inaczej nie byłoby rozmaitości.

Działo się to w sam dzień balu prasy, to też Kawiński szybko przestał myśleć o Za-

biegalskich i Dreptackich. Anka nie schodziła mu teraz z pamięci. Na jej intencję od kilku dni pracował wieczorami w domu, kładł się wcześniej spać i zaniechał wędrówek po no-cnych kawiarniach.

— Muszę być porządnym człowiekiem — mówił sam do siebie — bo jakżeby to wyglądało, abym po ślubie, zamiast bawić młodą żonkę w domu, siedł pić?... Nie, nie, ja się przecież zmienię.

A chociaż wieczorami mało nie płakał z nudów, przecież pokonywał zwycięzko nawyżkę wilka ciągnącego do lasu i pozostawał w domu.

Nadszedł wreszcie wieczór balowy. Kawiński, wystrojony, odświeżony, okropiony fiołkami pani Halszki, zjawił się prawie pierwszy na sali.

Na balach bywał jeszcze za czasów akademickich, a tańczył rzadko i źle — ale dziś postanowił hulac do upadłego.

Jakoż niebawem sala wypełniła się parami. Pani Halszka i Anka nie dały na siebie długo czekać; weszły na salę w towarzystwie Debrowskiego, starego Turckiego i pani Klaudyi.

Anka w bladoniebieskiej, skromnej, wyciętej pod szyją sukience, przypominała świeżutki, wiatły kwiat powoju, kryjący się w zacisze przed okiem ciekawych, pani Halszka, w przeciwieństwie do swej towarzyszki, wyglądała imponująco w czarnej, jedwabnej, połóżystej szacie, uwydatniającej wspaniałą białość jej biustu. Brylanty na ramionach i u włosów, zdawały się walczyć o pierwszeństwo z połyskiem oczu młodej wdówki.

Nie dziwnego, że oprócz Debrowskiego, niejedno jeszcze oko spoczęło tego wieczoru na białej szyjce pięknej kobiety, myśląc, że Ewa, matka rodu ludzkiego, gdyby zdołała wyprosić sobie u władz czyszcowych przepustkę na jeden wieczór i pójść na bal, takby niechybnie kusząco wyglądać musiała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Rojan.

za jakie ustępstwa zdecydowali się posłowie czescy do zaniechania obszarów, piszą: Odpowiedź na to dana będzie na zgromadzeniu mężów zaufania stronnictwa czeskiego.

Rada Państwa.

(Telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia Izby posłów w d. 11 marca b. m.)

Wiedeń, 12 marca. Wczorajsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 6 wieczorem.

Przy „wpływach“ odczytano między innymi wniosek p. Merunowicza i tow. w sprawie zmiany ustawy o Towarzystwach zarobkowych i gospodarczych, oraz wniosek p. Barwińskiego i tow. w przedmiocie budowy wąskotorowej kolei żelaznej ze Lwowa do Kamionki strumiłowej, Radziechowa i Stojanowa.

Na wstępie p. Brzora d wystosował zwykle swe zapytanie do Prezydenta w sprawie nieniemieckich interpelacji.

Z kolei p. Ofner zażądał interwencji Prezydenta w sprawie zarządzenia śledztwa dyscyplinarnego przeciw posłowi Seitzowi, który z zawodu jest nauczycielem. Mowca wywodził, że jest to naruszenie nietykalności poselskiej, która obowiązuje nie tylko wobec dochodzeń karnych, ale i dyscyplinarnych.

Prezydent przyrzeka dać w tym przedmiocie odpowiedź na następnym posiedzeniu.

P. Daszyński uskarża się, że wobec przyjętego zwyczaju rychłego zamykania dyskusji małe stronnictwa nie przychodzą wcale do głosu, prosi więc Prezydenta, aby na zebraniu przewodniczących klubów zatwierdził tę sprawę w sposób wszystkich zadowalniający.

Prezydent przyrzeka to uczynić.

P. Daszyński żąda następnie wybrania komisji konstytucyjnej, złożonej z 48 członków, której przekazane być mają wszystkie rozporządzenia Cesarskie wydane na podstawie §. 14, oraz wniosek p. Kaisera domagający się zniesienia paragrafu czternastego.

Izba uchwała wybrać taką komisję na następnym posiedzeniu.

Z porządku dziennego przystąpiono do drugiego czytania ustawy o kontyngencji rekrutów.

Pierwszy zabrakł głos poseł młodoczeski Forzt.

Mowca oświadczył się przeciw ustawie. Z tego, że Czechi przedłożenie o kontyngencji rekrutów wyłączyli ze swego postępowania nie należy wnosić, iżby w stanowisku Czechów zaszła zupełna zmiana. Parlamentaryzm doszedł w Austrii do punktu martwoty i wykluczoną jest myśl, jakoby regularna praca parlamentarna była możliwą, — a przesilenie obecne, jest trwałym przesileniem konstytucyjnym. — Dla Austrii są tylko dwie zasady panowania: absolutyzm albo federalizm. Należy nawiązać do roku 1848 i przy współdziałaniu narodów zbudować nowy gmach konstytucyjny. Mowca zapewnia, że istnienie Monarchii jest na nieprzejęty przetrwać, o czym zapewnia, jeżeli Państwo wstąpi na wskazaną przez mowę drogę, prowadzącą do ra-

tuunku i do wyjścia z trudnej sytuacji. Czechi stanowią w tem Państwie potężny ochronny wał, który zamyka drogę z Berlina do Wiednia, a w obronie tego wału wytrwają oni aż do ostatniego tchu. (Okłaski).

Niemiecko-postępowy poseł Skedl wyraża zdanie, że jedynie centralizm zdoła razem utrzymać dążące w rozbieżnych kierunkach części Austrii i zapewnić jej wielko-mocarstwowe stanowisko. Mowca omawia następnie rozmaite życzenia Bukowiny.

P. Udral użala się na postępowanie języka czeskiego w armii i sprzeciwia się mniemaniu, jakoby musiał być tylko jeden język w armii, tak, jak miały być tylko jeden język państwowy. Ta analogia ma w sobie bardzo mało kwalifikacji do wywołania w Czechach entuzjazmu dla armii, a specjalnie dla języka armii. Wskazując na wojnę roku 1866 podnosi mowca korzyści narodowej komendy.

Następnie urguje poseł ks. Pastorządane kilkakrotnie podwyższenie wynagrodzenia za podwoity i kwaterunki, redukcyję trzyletniej służby wojskowej do dwóch lat, głównie zaś ze względu na brak sił roboczych w rolnictwie, domaga się urlopowania synów chłopskich podczas żniw i wyraża swoją radość z tego, że P. Minister obrony krajowej zapowiedział regulacyję taks wojskowych. Mowca wytyka następnie niedostateczną liczbę wojskowych duszpasterzy. Przy obsadzeniu posad duszpasterskich należy baczyć na to, żeby kapłani znali język, którym mówi załoga, życzy sobie na końcu wydania i przeprowadzenia, zgodnego z katolickim charakterem Austrii, zakazu pojedynków i oświadcza, że Koło polskie będzie głosowało za przedłożeniem. (Żywe okłaski u Polaków).

Posel Kaiser oświadcza, że jego stronnictwo postawieniu obrad nad przedłożeniem o poborze rekrutów na pierwszym miejscu porządku dziennego dlatego nie zrobiło żadnej trudności, że starało się ono samo o umożliwienie pracy parlamentarnej. Przeciwni Forztowi oświadcza mowca, że zagniatwanie stosunków parlamentarnych nie zostało wywołane przez Niemców, lecz z innej strony.

Mowca gani stanowisko P. Ministra obrony krajowej w kwestyi używania §. 14, atakuje gwałtownie P. Ministra wojny, mówiąc: Jeżeli mimo pełnego uznania dla Pana Ministra obrony krajowej będziemy głosowali przeciwko przedłożeniu o rekrucie, to stanie się to tylko dlatego, ażeby zademonstrować przeciwko zachowaniu się tego męża, który stoi na czele administracyi wojskowej, a który już przedtem i w ostatnich czasach wynosił się ponad wszelkie prawa parlamentu. Mowca oświadcza się stanowczo przeciwko stanowisku, które zajął Pan Minister wojny w kwestyi stowarzyszenia pensjonistów wojskowych i wnosi szereg rezolucyj dostatecznie popartych.

Posel Kozłowski powiada: Jedną z fundamentalnych zasad polityki Koła polskiego jest niestanne, popieranie siły zbrojnej państwa jako splata długu wdzięczności w obec Tego, którego wielkodusznej sprawiedliwości i ojcowiskim uczuciom zawdzięczamy naszą narodową wolność w Galicyi, oraz jako dowód najgorętszej naszej troski o przyszłość tego Państwa. Przekonanie, że państwo się

swój armii stoi i upada, Koło polskie, zarówno wówczas, gdy należało do większości jak też w czasach, w których występowało, jako opozycya, zawsze jednak wierne Jego Cesarskiej Mości, przyznawało z oiliarną gotowością wszystko, co zapewniało niezawisłość państwa, czyniło to jednak pod warunkiem, że Rząd domaga się jedynie tego, co najnieodzowniejsze i po starannem zbadaniu, czy fundusze przeznaczone na potrzeby wojskowe administrowane są dobrze, racjonalnie i ekonomicznie. Uważaliśmy też zawsze za nasz obowiązek otwarciem i szczerze wypowiadać wszystkie życzenia ludności, oraz starać się o nakłonienie państwowej administracyi wojskowej, ażeby o ile możności zastosowała się do tych życzeń i w ten sposób dbała o jak najlepszy stosunek między ludnością a armią. Tendencya ograniczenia ciężarów wojskowych zasługuje na zupełne uznanie. Z drugiej strony jednak nie należy zapominać, że bezpieczeństwo monarchii i panowanie pokoju, zależą istotnie od realnej wagi, jaką posiadają będą nasze pokojowe hasła w europejskim areopagu Nie naszą bowiem jest rzeczą przez jednostronne zarządzenia usuwać chroniczne wady zbrojnego pokoju, a naszym obowiązkiem jest za pokojem musimy dać nacisk przez wzmocnienie naszej potęgi. Jakkolwiek więc uważam za obowiązek i za warunek powagi parlamentu myśleć o bezpieczeństwie monarchii oraz europejskiego pokoju, to z drugiej strony sądzę, że jest także obowiązkiem Państwa i administracyi wojskowej pamiętać o zadowoleniu obywateli. (Okłaski u Polaków). Najlepszym środkiem pogodzenia ludności z tymi ciężarami jest to, żeby część tego, co ekonomicznym stosunkom państwowym zostało zabrane oddać im napowrót. — Mowca omawiał następnie kwestyję urlopowania żołnierzy podczas żniw i wskazując na mowę niem. ministra wojny, zwracał się do P. Ministra obrony krajowej z prosbą, żeby przy sposobności ustawy o kontyngencji rekrutów przedkładał wykaz urlopów, udzielanych żołnierzem na czas żniw w Austrii. Następnie roztrząsał mowca sprawę ćwiczeń wojskowych i sprawę dostaw dla armii, oraz prosił P. Ministra, o nową organizacyję intendentury na wzór pruskiej, oraz o to, ażeby Izbie przedkładał także wykazy w sprawie dostaw. Nieprawidłowości niektórych władz na tem polu należy surowo karać. W dalszym ciągu urgował mowca uregulowanie kwestyi rewersów demolacyjnych, oraz wyraził życzenie, ażeby surowo karano każde nadużycie broni, aby zachowywano święcenie niedziel, pamiętano o potrzebie odwiedzania kościołów w czasie nabożeństw przez żołnierzy, aby szanowano uczucia narodowe i uwzględniano ojczyzny język żołnierzy. Mowca uskarżał się na wielką liczbę samobójstw między żołnierzami. Regulacyja wojskowej procedury w procesach karnych i wojskowego prawa karnego niechaj ostatecznie zapobiegnie pojedynkom przez rozszerzenie praw sądów honorowych. Mowca potępia to, że galicyjskim lekarzom wojskowym zabroniono wziąć udział w krakowskim zjeździe lekarzy i wyraża w końcu zapewnienie, że nie miał zamiaru poddawać administracyi wojskowej niechętniej krytyce, a kierował się tylko staraniem o usunięcie wszelkiej kości niezgody między ludnością cywilną a wojskiem, między

reprezentacyją ludów, a administracyją wojskową: Mowca pragnie armię zachować dzielną tak, jak była dotąd, także i na przyszłość dla spełnienia jej zadań, aby była *terror belli*, *decus pacis* — postrachem w czasie wojny, ozdobą w czasie pokoju. (Żywe okłaski u Polaków).

Na tem dyskusyę przerwano.

P. dr. Ellenbogen wystosował do Prezydenta Izby pytanie, czy ma zamiar skłonić P. Ministra spraw wewnętrznych do odpowiedzi na interpelacyję w sprawie nadużycia popełnionego przez policyę wiedeńską wobec pewnej Francuski.

Prezydent obiecuje porozumieć się w tej sprawie z P. Prezydentem Ministrów. Posiedzenie skończyło się o godz. 11 w nocy. — Następnego dnia o godz. 11:30 przed południem.

Sprawy parlamentarne.

(Telegram).

Wiedeń, 12 marca. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, na którem obradowano nad sprawą zniesienia myt. P. Minister skarbu dr. Boehm-Bawerk oświadczył, że Rząd uważa dochód z myt jako taki, który nie powinien już być na długi utrzymany, musiałyby jednak postarać się o rekompensatę tego dochodu, zanimby się zgodził na jego zniesienie. W ramach obecnego budżetu nie ma na to pokrycia. Budżet wprowadzić nie jest bierny, ale też nie jest tak elastyczny, aby mógł znieść znaczniejsze braki. P. Minister wskazuje na wysokosc odsetek, jakich wymagać będzie pożyczka inwestycyjna. Zresztą są sprawy wymagające rychlejszego może zafatwienia, jak np. p. uregulowanie kwestyi dyurnistów, reforma pensyj wdów i sierot i t. d. P. Minister pragnąłby bardzo porozumieć się z Izbą co do kwestyi pokrycia i zrealizowania tych wszystkich spraw Izba tylko z tego powodu nie przygotował jeszcze wspomnianych ustaw, że do niedawnego czasu nie było uzasadnionych widoków przeprowadzenia tych projektów, ze względu na stosunki w Izbie posłów.

W dłuższej nad tym przedmiotem dyskusyi przemawiał między innymi p. Starzyński za zniesieniem myt. Zdaniem mowcy dochody, jakie Państwo z myt pobiera, nie są tak wielkie, aby budżet nie mógł znieść ich ubytku. Zresztą już w roku ubiegłym wniosek taki został przyjęty.

P. Romanowicz sądzi, że pokrycie łatwo się znajdzie w nadwyżkach, jakie budżet co roku wykazuje w porównaniu z preliminarzem. Rząd wstawił do programu inwestycyjnego sumę 80 milionów koron na refundowanie zapasów kasowych, co się równa sumie rocznych odsetek 3,200,000 koron. Jesli się Rząd zrzekł refundowania, to odsetki stałyby zyskane wystarczyłyby na pokrycie ubytku dochodów ze zniesienia myt. Mowca oświadczył się następnie także za zniesieniem loteryi, czego wymaga po prostu honor Państwa.

Po dłuższej rozprawie wniosek żądający zniesienia myt został przyjęty.

35) Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Mercede“ p. Ippolito Pito d'Aste).

(Ciąg dalszy).

XXII.

Samo przez się rozumie się, jak szczęśliwi byli Attilio i Mercede z interwencyi Lanfranchiego, ale kto osłupiał prawie z zdziwienia i radości to Lucia, gdy nagle, nic o tem nie wiedząc, znalazła się narzeczoną Teobalda. Co prawda, spodziewała się zawsze, że na tem się skończy, chociaż, przerażały ją nieco trudności, a tymczasem te trudności usunęły się jakby cudem i sam ojciec oddawał ją wybranemu przez nią człowiekowi!... A ona, miała tylko do powiedzenia, że się zgadza i rzucić się z płaczem w objęcia ojca!

Śluby miały się odbyć jednocześnie dla większej uroczystości, przy końcu kwietnia, po świętach Wielkiejnocy.

Bankierowi spieszo było teraz; chodziło mu o to, żeby jak najprędzej dostać papiery, będące w posiadaniu notaryusza, zniszczyć je i czuć się nareszcie bezpiecznym. Przypomniał sobie groźby Fanny i widział nie bez pewnej obawy zbliżający się termin ostateczny, jaki mu wyznaczyła, ów dzień 15 kwietnia; ale według jego mniemania te groźby były bez znaczenia, a za pomocą pie-

niędzy będzie można zmienić tę groźbę we wdzięczność.

Kilka razy przechodził ulicą Goito, próbując, czy jej nie spotka, ale nadaremnie; iść do niej do domu nie chciał za nic; ponieważ dała mu czas do 15 kwietnia, pociąg miał wywoływać bolesne rozmowy i tłumaczenia wcześniej, niż było potrzeba.

Prędzej miałby ochotę pójść poradzić się jasnovidzącej Apolonii; ale obecnie, gdy był u Mercede w domu signory Traversi, gdzie miała pozostać aż do dnia ślubu, zdawało się Adorniemu, że nadto był znany na tej ulicy i nie wypadało mu narażać się, aby kto się dowiedział, że on szuka rady u jasnovidzącej.

W tym samym czasie, dnia 12 kwietnia, przygotowywała się w Genui uroczystość teatralna, pierwsze przedstawienie opery Villa-fieriego, „La vendetta del Moro“.

Mówiliśmy już, jak bardzo oczekiwano w Genui przedstawienia tej opery. W tem miesiącu po raz pierwszy ukazał się światu młody muzyk, wystawiając swą operę „Mercante di Venezia“. Dziennikarze, chociaż nie słyszeli ani jednej nuty z nowego dzieła mistrza, rozpisywali się szeroko o niem, utrzymując, że nowa opera była o wiele lepsza od poprzedniej. Wszyscy artyści, biorący udział w przedstawieniu, byli zachwyceni; jeden tylko dyrektor orkiestry odwracał rozmowę, ile razy pytano go o zdanie, a pomimo tego sumiennie, jak prawdziwy artysta przygotowywał próby.

Jacopo był jak w gorączce. W tych kilku dniach, tak długich dla niego, gdy próby się odbywały, przechodził z szalonych nadziei do rozpaczliwych zwątpień; chwilami zdawało mu się, że jego dzieło było bez zarzutu, a potem znowu przychodziła mu ochota wy-

czoła się, zabronić przedstawienia. Och, tak! czuł wybornie, że zapał jego do sztuki i cześć budzi się wszechpotężnie; bał się, że niedopisały mu siły... i pędził noce bezsenne, targany żądzą pozbycia się tych niepewności i obawą, że straci wszelką iluzyję. Czulił potrzebę obcowania z artystami, słyszenia ich zdania, przepowiadni powodzenia i wyrwania dyrektora orkiestry z uporeczywego milczenia...

Nakoniec, ów wieczór tak upragniony i pełen lęku nadszedł! A jakże kochlajacą była Lidya tymi dniami dla Jacopa! — próżność jej, kobiety i kochanki doszła do szczytu. To dzieło, jej dziełem było! Jacopo napisał tę operę, bo ją kochał! ona mu była natchnieniem! Większa część pomysłów przychodziła mu w jej objęciu, wśród jej pocałunków. Doszła do tego, że prawie zienawidziła poprzednie prace Jacopa, nie natchnione jej miłością, i nie umiała pojąć jego niepewności, wahania, myślała tylko, że nazwisko jego zajmujące nowym blaskiem, z którego promień padnie także i na nią!...

Wszystkie miejsca w teatrze napróżd już zostały rozkupione. Jacopo błagał Lidyi, aby nie była na pierwszym przedstawieniu; ona zamknęła mu usta pocałunkiem. Już od dawna tak sobie ułożyła, że będzie dnia tego w teatrze, że miała już do dyspozycyi lożę pierwszorzędną, z której panować będzie nad całą salą, ona, królowa tego wieczoru. Jacopo musiał ustąpić, ale z żalem. Wolałby był, w razie powodzenia, przesłać jej do domu pomyslną wiadomość po skończeniu każdego aktu; — a pociąg miał podwójnie cierpieć, za siebie i za nią, w razie niepowodzenia?

O pół do ósmej wielka sala teatru Carlo Felice była przepelniona; ani jednego wolnego miejsca od góry do dołu. Wszyscy zgro-

madzeni mieli ów wyraz zaciekawienia na twarzy, który towarzyszy zazwyczaj pierwszemu przedstawieniu, oczekiwanemu z niecierpliwością i uroczyście zapowiadnemu.

W dwóch sąsiednich drugorzędnych lożach siedziały signora Traversi, Mercede, Letizia, Lucia i signora Vergani. W loży obok, przy samej Letizii, baronessa Brumardi, a naprzeciw niej, w pierwszorzędnej loży, Lidia Giuliani rozsiadła się okazała, rozglądając się w około przez łozetkę, szukając po całej sali znajomych, pragnąca widocznie, aby wszyscy dobrze ją widzieli i zazdrościli jej, a szczegółnie te panie z jej znajomych, które wzdychały do ludzi według niej podrzędnych kupców, lub agentów handlowych. Och — ci pewnie nie dawali sposobności do takich wzruszeń, pełnych zadowolenia i dumy, jakie ona dziś przechodziła! Jakże była szczęśliwa! Tęgorąc w sali, ta atmosfera oczekiwania, ten szelest kartek libretta, które było we wszystkich rękach... każda z tych rzeczy sprawiała jej niewysławione zadowolenie.

Libretto było napisane przez młodego poetę turyńskiego; była to rzecz fantazyjna, ale napisana na tle Otella i Zairy.

Z uderzeniem trzech kwadransów ośmą rozpoczęło się mruzenie w sali i stukanie nogami. Dyrektor wyszedł na schody przed pulpitem, i uderzył laszczką i nagle legło całkowite milczenie: orkiestra rozpoczęła symfonię.

Kto doznał podobnych wzruszeń, mógł sobie wyobrazić co się działo w duszy Villa-fieri...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Warszawy.

(Urlop ks. Arcybiskupa Popiela. — Zaprzeczenie doniesienia o nowem uciążliwym zarządzeniu cenzury warszawskiej. — Teatr ludowy).

Warsz. Gub. Wied. ogłaszają, iż car w skutek raportu ministra spraw wewnętrznych zezwolił na udzielanie arcybiskupowi warszawskiemu ks. Wincentemu Popielowi urlopu zagranicznego na przeciąg sześciu tygodni.

Piszą do *Czasu*: „W kilku gazetach zakordonowanych ukazała się wieść jakoby cenzura warszawska, a właściwie „główny cenzor“ Iwanowski, wydał rozkaz przedstawiania rękopisów powieści nie z numeru na numer, ale w całości. Otóż najpierw takiego dygnitarza nie ma wcale, a „prezes komitetu cenzury“ nazywa się Emmauski. Powtórnie o rzekomym nakazie przedkładania cenzurze dzieł w całości nie tu niewiadomo.

Piszący te słowa pozostaje w ścisłych stosunkach z kilku dziennikami i innymi periodykami wydawnictwami wychodzącymi w Warszawie i żadnej z tych redakcyj nie zakomunikowano podobnego rozporządzenia. Wiadomość zatem podana przez pisma zakordonowane jest z gruntu nieprawdziwa, albo odnosi się do jakiegoś tu nieznanego pojedynczego wypadku.

Sprawę reorganizacji zarządu teatru ludowego zatwierdzone ostatecznie na onegdajszym posiedzeniu komitetu trzeźwości. Zarząd ten spoczywać będzie w rękach komisji z czterech członków i dwóch zastępców z głosem doradczym, wybieranych przez komitet na rok. Komisji tej przysługuje prawo: rozporządzenia sumami przeznaczonymi na utrzymanie teatru ludowego w granicach zatwierdzonego przez komitet kuratorium budżetu, angażowanie i zwalnianie z obowiązków członków trupy teatralnej i orkiestry, nakładanie kar na artystów, w ogóle obsadzanie wszelkich posad w teatrze ludowym. Do komisji tej wybrano: na prezesa p. W. Czyżewicza, na członków pp.: Maryana Gawalewicza, Bożowskiego i pułk. Marzenkę. Teatr ludowy w roku zeszłym dał niedoboru 31.000 rubli, skutkiem czego uchwalono zredukować wydatki budżetowe na r. b. o 10.000 rubli.

Dyskusya polska w sejmie pruskim.

(Telegram).

Berlin, 12 marca.

W Izbie deputowanych sejm pruskiego na wczorajszym posiedzeniu, w dalszym ciągu dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty zabrał głos poseł Mizerski i żądał zaprowadzenia polskiej nauki religii w polskiach wydziałach szkół dla dziewcząt. Ponieważ nauka religii udzielana w języku niemieckim, którego dziewczęta nasze nie rozumieją — mówił p. Mizerski — mija się z celem, przeto żądamy, aby język polski dopuszczony był przynajmniej w szkołach prywatnych, skoro rząd nie chce go do szkół publicznych wprowadzić.

Minister oświaty St. d. t. odpowiedział: Co do mnie, zaniechałem już dalszych usiłowań, mających na celu porozumienie się z panami z polskiej frakcji. Co do legalności naszych zarządzeń nie ma żadnej kwestji. Nie widzę też żadnego powodu, abym je miał zmieniać. Względem, jakie rząd wobec Polaków okazał w r. 1890, nie nam nie przyniosły. Absolutnie mam słusność, gdy twierdzę, że chodzi tu o systematyczne polonizowanie naszej ziemi we wschodnich dzielnicach. Rząd jest uprawniony do tego, aby nie robić żadnych różnic między szkołami publicznymi a prywatnymi, albowiem ich cele naukowe są równe. Rewizya przedsięwzięta w szkołach prywatnych okazała, że szkół tych nadużyto do celów narodo-wo polskich. Dużo dziewcząt pochodzenia niemieckiego zmuszano poprostu w tych szkołach do nauki w niezrozumiałym dla nich języku polskim. Panowie groziliście nam walką, my spokojnie na nią czekamy i podejmiemy ją. Jeśli jednak walka dalej trwać będzie, jeśli panowie w dalszym ciągu obrażać będziecie w sposób dotychczasowy narodo-wo nasze i patriotyczne uczucia, w takim razie — mówię to w waszym własnym interesie — nie możecie liczyć na łagodniejsze stosowanie ustaw. Dopóki z waszej strony trwać będzie ostry stan wojenny, dopóty i my żadnej nie okażemy względności.

KRONIKA

Lwów, 12 marca.

— **Wiadomości osobiste.** Dyrektor kolei państwowych p. Horoszkiewicz powrócił do Kra-

kowa z Drezna, gdzie uczestniczył w konferencyi międzynarodowej kolejowej, dotyczącej się bezpośredniego kursowania wozów.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Środa, dnia 13 b. m., w Zakładzie chemicznym (ul. Długosza 6) od godziny pół do 8 do pół do 9 dr. St. Opolski „Z chemii życia codziennego: superfosfat, odlewy gipsowe, historia szkła“ (z demonstracyami).

— **Kasyno ziemiańskie.** Walne zebranie członków Kasyna ziemiańskiego odbędzie się w sobotę, dnia 23 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Kasyna w hotelu George'a.

— **Rezerwowi kadeci i jednorocznicy.** Najnowszy Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza, że wszyscy rezerwowi kadeci (nie sierżanci), jak również jednorocznicy ochotnicy, którzy zdali egzamin oficerski, a których z powodu braku dostatecznych dokumentów co do środków utrzymania, kadetami nie mianowano, mają być od 1 kwietnia począwszy mianowani rzeczywistymi sierżantami i w księgach ewidencyjnych mają być prowadzeni pod osobną rubryką jako „aspiranci na kadetów rezerwowych“.

— **Z gal. Towarzystwa gospodarskiego.** Walne zgromadzenie rady ogólnej gal. Towarzystwa gospodarskiego odbędzie się d. 22 i 23 b. m. we Lwowie.

— **Nadwyzwyczajne walne zgromadzenie fabryki nady sodowej „Zdrowie“,** Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dziś, d. 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Banku zaliczkowego (ul. Hetmańska 10, I piętro). Na porządku dziennym zmian statutu.

— **Z żeńskiego seminarjum nauczycielskiego.** Prywatystki, chcące składać egzamin dojrzałości w c. k. seminarjum nauczycielskiem we Lwowie, mają wnieść podania należycie udokumentowane do dyrekcji zakładu (ul. Sakramentek 7) po koniec marca b. r. Dyrekcya zwraca uwagę, iż egzamin z języka ruskiego jest obowiązkowy.

— **„Lutnia“** odbyła wczoraj drugie z rzędu walne zgromadzenie, na którym wybrano następujący wydział pp.: Berta Hanińczak, Barańska-Ostaszewska, Anna Weinrebowa, Ananiasz Ardan, Józef Blicharski, dr. Wiktor Legeżyński, Włodzimierz Eliasiewicz, Stanisław Spysz i Napoleon Dorożewski.

— **Z Czytelni katolickiej.** We środę, dnia 13 b. m., odczyta p. J. M. pracę „O syonistach“. Odczyt opracowany jest na bardzo ciekawych dokumentach i faktach. Początek o godzinie 7. Wstęp wolny dla pań i wprowadzonych panów. Lokal w Rynku l. 30.

Przerwane pogadanki p. Tarczałowicza z architektury Odrodzenia w Polsce, odbędą się w dwóch następnych tygodniach.

— **Na zakup rumfordzką** złożyli w bandlu p. J. Drexlera i Synów: Hr. Cntner 20 K., przekazem Brusów z Grzymałowa 4 K., p. Sulatycki 10 K.

Rozdano od dnia 24 lutego do 9 b. m. 3603 porcyj zupy i 3654 porcyj chleba.

W tym samym czasie kosztem magistratu wydano 2800 porcyj zupy i 2800 porcyj chleba.

— **Doktorat.** P. Daniel Niewęglowski, syn inspektora Akademii paryskiej, otrzymał tytuł doktora praw Uniwersytetu paryskiego. Też, której p. Niewęglowski bronił, były: Idea polityczna i duch publiczny w Polsce w końcu XVIII wieku, oraz konstytucya 3 Maja“. Jury profesorskie przyjęło pracę naszego rodaka z wielkiem uznaniem.

— **Zapis dla przyw. oficyalistów.** S. p. Józef Sznayder, długoletni przewodniczący zło-czowskiego oddziału Towarzystwa urzędni-ków prywatnych (dawniej oficyalistów przy-watnych), przeznaczył testamentem dobra Biały Kamień, Bużek, Czeremosznia, Uznia i Żulice, wartości przeszło milion koron, na utworzenie i utrzymanie zakładów dobroczynnych w Białym Kamieniu. W szczególności zalecił testator utworzenie zakładu wychowawczego dla dziewcząt, sierót po oficyalistach prywatnych ekonomicznych i lasowych, tudzież szpitala dla biednych chorych; oprócz tego mają być co roku wyznaczane z czystych dochodów tych dóbr 4 posagi po 200 K. dla biednych dziewcząt obrz. rz. kat. (analfabeci są wykluczone). Zarząd zakładów i majątku całego powierzony został testamentarnie zgromadzeniu SS. Miłosierdzia w Krakowie na Kleparzu. Spadkobierca (Siostry Miłosierdzia) zobowiązany jest do prowadzenia gospodarstwa w tych dobrach we własnym zarządzie, a w razie konieczności wydzierżawienia części dóbr, wolno powierzyć dzierżawę tylko katolikom polskiej narodowości, którzy obowiązani są do utrzymywania wyłącznie oficyalistów katolików.

Zakład wychowawczy dla sierót w Białym Kamieniu wszedł już w życie i mieści na razie 18 dziewcząt.

Zakład jest urządzony wzorowo, jak to stwierdzili przy zwiedzaniu go pp. R. Makarewicz, dyrektor Towarzystwa urzędni-ków prywatnych i delegat do rady nadzorczej tegoż Towarzystwa T. Dzieciołowski, a na przedstawienie tych panów przełożona Siostra Rzewuska objawiła życzenie, aby zarząd Towarzystwa prywatnych urzędni-ków przedkładał jej corocznie wy-

kazy sierót po członkach Towarzystwa, któreby mogły być do zakładu przyjęte.

Zapis s. p. J. Sznaydra jest może jedynym pod tym względem, że zawiera dobroczynne postanowienie dla licznej i materialnie podupadłej klasy prywatnych oficyalistów, którzy jak dotąd, ograniczeni są do samopomocy.

— **„Wędrownka milionów“.** Pod tym tytułem pojawiła się broszurka, pisma nauczyciela ludowego p. Mikołaja Budzynowskiego, w której autor, jako jeden z założycieli krajowej wytwórczo-handlowej Spółki we Lwowie, na podstawie dat statystycznych wykazuje, że Galicya wydaje rocznie na same przybory szkolne 6 milionów koron. Celem tej broszurki jest nakłonić społeczeństwo całego kraju do poparcia i podniesienia galicyjskiego przemysłu w zakresie przy-borów szkolnych i kancelaryjnych. Czysty dochód ze sprzedaży broszurki przeznaczył autor na bursę dla dzieci nauczycieli ludowych.

— **Zapis.** Z Warszawy donoszą: S. p. Lucyna Cwierciakiewiczowa prawo wydawnictwa podręczników gospodarskich i „365 obiadów“, które przynosiły autorce 4000 rubli rocznego dochodu, przekazała na własność pp. J. Fiszerowi (wydawcy powyższych podręczników) i Zygmuntowi Sarneckiemu, zobowiązując ich do wypłacania z tego źródła corocznie w dniu 17 października 300 rubli zapomóg dla ubogich uczniów i studentów.

— **Zmarła** w ostatnich dniach: w Warszawie, Halina z Troszów Julianowa Wieniawska, w 50 roku życia.

— **Wielki spadek.** Konsulat austro-węgierski w Warszawie poszukuje miejsca zamieszkania Michaliny Andraszek, która wyemigrowała ze Lwowa do Rossji przed 24 laty, a obecnie została spadkobierczynią majątku pozostałego po zmarłej s. p. Zuzannie Kuryłowicz, wynoszącego około 150.000 zł.

— **Wypadek na kolej.** Z Bochni donoszą nam: Na przestrzeni kolejowej Bochnia-Kłaj znaleziono w tych dniach zwłoki mężczyzny, zmiążdżone przez pociąg kolejowy. Dochodzenia co do stwierdzenia identyczności zabitego, który, sądząc z ubioru, był góralem, są w toku.

— **Krwawy deszcz.** Z Rzymu telegrafują nam: W Palermo i innych miejscowościach Sycylii zauważano znany fenomen pod nazwą „deszczu krwawego“. Ciemnoróżowe obłoki pokryły firmament, a po południu spadł deszcz, którego krople miały wygląd skrzepniętej krwi. Tego rodzaju fenomen zauważono także w południowych Włoszech. W Rzymie firmament przybrał barwę żółtawą, przyczem dał gwałtowny *sirocco*. W Neapolu po ulewnym deszczu spadł wieczorem deszcz krwawy.

— **Katastrofy kolejowe.** Z Brukseli telegrafują nam: Wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy, najechał przedwczoraj wieczorem pociąg osobowy przychodzący z Roulers, na pociąg towarowy. Kilka wozów osobowych wykoleiło się. Maszynista i dwóch podróżnych utraciło życie, wielu podróżnych jest ciężko rannych.

Na stacyi Woroneż na pociąg mieszany, którym jechało 28 dzieci szkolnych, wpadł onegdaj pociąg towarowy z taką siłą, że 16 wagonów zostało rozbitych. Dwie kobiety i 18 dzieci odniosło rany, a dwojgu zagraża utrata życia. Ze służby zabite 3 osoby, tudzież zwrotnicy, który stał przy pobliskiej zwrotnicy.

— **Długowieczność.** Z Odessy donoszą: Do tutejszego miejskiego szpitala zgłosił się z prośbą o przyjęcie niejakiego Łopuszański, starzec liczący 122 lat. Dotychczas zachował on doskonałą pamięć, mowę, słuch, wzrok i apetyt.

— **Zatrucie masłem.** Z Wrocławia donoszą: W Bojanowo zaszedł smutny i nader rzadki wypadek zatrucia całej rodziny przez spożycie starego masła. Wszyscy członkowie tej rodziny są ciężko chorzy, a najstarsza 21-letnia córka już zmarła.

— **Eksplzoya kotła.** Z Chicago telegrafują nam: W tutejszej palni parowej nastąpiła eksplozja kotła, wskutek której dom został zburzony a około 40 osób padło ofiarą. Z gruzów wydobyto dotychczas 8 zabitych a 25 rannych.

Notatki literacko-artystyczne.

Towarzystwo historyczne. Zapowiedziane przez prof. Wł. Abrahama wykłady o nowych wykopaliskach na Forum i o rękopisie z Cividale zgromadziły w sobotę liczne grono członków Towarzystwa historycznego, wśród których był też obecny JE P. Namiestnik Leon hr. Piuński. Prof. Abraham, który bawił w grudniu roku zeszłego w Rzymie i zapoznał się na miejscu ze stanem rzeczy, skreślił w pierwszym wykładzie plan wyniku rozpoczętych w r. 1897 poszukiwań na Forum Romanum, prowadzonych pod kierunkiem inżyniera Boni. Prace dwóch lat ubiegłych przyniosły plon bardzo po-ważny, który przyczytnił się w znacznej mierze do poznania topografii Forum, zwłaszcza w czasach rzeczypospolitej, a znalazły się przytem rzeczy nowe niemałego historycznego znaczenia. Dotychczasowy poziom Forum niższy o kil-

ka metrów od poziomu obecnego Rzymu, został znacznie pogłębiony, bo okazało się, że poziom ów przed rokiem 1898 pochodzi już z późniejszych czasów cesarstwa rzymskiego, już z wieków średnich. Pogłębienie odsłoniło wiele kryjących się wśród gruzów nieznanymi zabytków, a z pośród nich niektóre osłania jeszcze mgła tajemnicza. Wielkie wrażenie w świecie naukowym wywarło odkrycie części placu brukowanego czarnym marmurem, który położono, zdaje się w początku wieku IV. po Chrystusie dla oznaczenia miejsca, gdzie wedle tradycyi, miał się znajdować grób założyciela miasta, Romulusa. Lecz pod tym kamieniem czarnym na poziomie Forum z dawniejszych czasów rzeczypospolitej spoczywał przez wieki ukryty złom kolumny, opatrzonej napisem, który bezspornie jest najstarszym znanym pomnikiem piśmiennym Rzymu. Określenie czasu i znaczenia tego napisu zaprzęta dziś żywo świat naukowy i wywołało obszerną już literaturę, która odnosi go albo do czasów królów, albo do początków rzeczypospolitej. Pewnem jest, że napis ten obejmuje przepisy sakralne, dotyczące się funkcji, jakie pełnił Rex Sacrorum. Za tym odkryciem poszły inne. Odsłonięto wiele podstaw kolumn i i posągów z historycznymi napisami, odkryto wielką bazylikę Asmilia, w którą przy jej końcu wschodnim wbudowano w czasach Gotów lub bizantyjskich pałac prywatny z materiałów Forum. Próg tego pałacu stanowi płyta obejmująca Fasti consularis z w. IV. przed Chrystusem. Idąc dalej ku Colosseum, odsłonięto z gruzów i oczyszczono substrukcje świątyni Cezara, mieszkania, w których przebywał Prefekta maximus (Regia) posadzką mieszkanca konteksta miasta, a tuż obok Bazyliki Konstantego W. kilka metrów pod dotychczasowym poziomem dokopano się do dawnego bruku „Via Sacra“. To wszystko było następstwem prac dwóch lat ubiegłych. Ale niemiędlie cenne wyniki przyniosły wykopaliska ubiegłych kilku miesięcy. Między mieszkaniem Westalek a świątynią Kastora i Polluksa odnaleziono wspominaną często u autorów starożytnych fontannę Juturny, dobrej nimfy latyńskiej, której imię związane jest z mitycznymi dziejami Rzymu. Fontanna ta, raczej basen jest wyłożona całą marmurem a w środku basenu na wzniesieniu znaleziono przepyszną, rzeźbioną ołtarz poświęcony bogini. W zabudowaniu obok znalazły się rzeźby marmurowe Eskulapa, tors Apolina, biust Jowisza, niedaleko zaś basenu w stronę ku Palatynowi drugi ołtarz poświęcony Juturnie, marmurowe ocmobronie źródła i rodzaj kapliczki bóstwa. O krok dalej wchodzi się w świat inny. Dla badań archeologicznych terenu między Forum a pałacami Cezarów na Palatynie zniesiono drogę, która szła tamtędy i zburzono Kościół S. Maria Liberatrice. Oplaciło się to sowiec, pod tym kościołem nowym odkryto wbudowaną w dół Palatynu wielką bazylikę chrześcijańską, pochodzącą z pierwszych wieków po uznaniu chrześcijaństwa przez państwo. Całą ją zdobią freski przeważnie dobrze zachowane z czasu od wieku V. do VIII. z wizerunkami współczesnych Papięzy Zacharyasza i Pawła I. Znaleziono tam nadto marmurową podstawę ambony z napisem Papieża Jana VII. a te dane pozwoliły stwierdzić, że ta bazylika jest starym kościołem poświęconym czei Matki Bożej, który już w wieku VIII nazywano Starym, S. Maria Antiqua. Przy tym kościele zbudował właśnie pałac papieski Jan VII. i tam na pewien przeciąg czasu przenieśli się Papieże z Lateranu. Z pośród fresków oprócz fresku absydy uderzają przede wszystkim malowidła lewej nawy od wejścia, przedstawiające ukrzyżowanie Chrystusa. Pomiędzy tym kościołem zaś a Fontanną Juturny znaleziono znowu inny mały kościółek, który stanowił zapewne baptisterium bazyliki, również zdobny freskami z napisami z wieku VIgo. Odkrycia te dla archeologii chrześcijańskiej i historyi sztuki posiadają pierwszorzędne znaczenie, tembardziej, że dotąd tego rodzaju pomniki z tych czasów i tak dobrze zachowane nie były znane.

Przedmiotem drugiego wykładu był rękopis należący niegdyś do katedry w Cividale, znajdujący się obecnie w tamtejszym muzeum. Rękopis ten, modlitewnik łaciński, pochodzi w głównej swej części z X wieku z Trewiru i jest opatrzonej wielką liczbą miniatur współczesnych. Do tego rękopisu jednak dołączono później dwie inne części. Jedną stanowi kalendarz z wieku XII z zapiskami nekrologicznymi, wśród których zamieszczono imiona Bolesława Krzywoustego i jego żony Salomei, część druga na dalszych kartach obejmuje znowu modlitwy łacińskie, ozdobione czterema miniaturami, w zupełnie innym stylu niż reszta miniatur rękopisu, bo noszą one na sobie widoczne piętno sztuki bizantyjskiej. Treść tych miniatur, z których każda całą stronę zajmuje, ilustruje — zdaniem prelegenta — jedną z ważnych chwil dziejowych Rusi kijowskiej w końcu XI w. Na pierwszej z miniatur przedstawiono postać św. Piotra z kluczami w ręku, a obok niego postacie pary książęcej z napisem u góry kirylicą po rusku Jaropolk, postać z podobnym podpisem cauje równocześnie w nogę św. Piotra. Druga i trzecia miniatura przedstawiają narodzenie i ukrzyżowanie Chrystusa, a na ostatniej wyobrażony jest Chrystus na tronie, mający po jednej stronie św. Piotra, po drugiej św. Irenę, gdy kładzie na głowę stojących poniżej księcia i książęcej korony. Prelegent odnosi te miniatury do wypadków z r. 1075. Wgnany z Kijowa w. ks. Izasław udał się w tym roku w

styczniu do Henryka IV na sejm do Moguncji z prośbą o pomoc, a syn jego Jaropek równocześnie podążył w tym samym celu do Rzymu do Grzegorza VII, oddając w imieniu ojca Rus pod opiekę Stolicy Apostolskiej, za co od Papieża otrzymał dla ojca koronę. Znanym był dawniej list Grzegorza VII, dotyczący tej sprawy, miniatury zaś powyższe objaśniają go wymownie i rzucają jasne światło na plany Izasława, który widocznie w związku z Zachodem zamierzał przemienić Rus w dziedziczne królestwo.

Rękopis ten dostał się do Cividale z daru św. Elżbiety, której matka Gertruda królowa węgierska pochodziła z domu Andechs, lecz stoi on zarazem w związku z rodziną hr. Berg do której należała żona Bolesława Krzywoustego, Salomea.

W dyskusji nad pierwszym wykładem zabrał głos prof. Kruzkiewicz, nad drugim prof. Kolessa i przewodniczący prof. Balzer, składając zarazem imieniem wydziału podziękowanie prelegentowi za nadzwyczaj zajmujące wykłady, które zgromadzeni członkowie nagrodzili rzęsyistymi oklaskami.

Miła niespodziankę urządziła jutro dyrekcja naszej opery szerokim kołom znawców i miłośników opery. W „Lucyi“ wystąpi uproszona o to p. Camillowa, której zbyt długo już nie słyszano u nas ze sceny. Nazwisko tej śpiewaczki, obśpywanej uznaniem zagranicę zanim na stałe osiadła w naszym mieście — nie utraciło nic ze swej atrakcyjności, czego też jutrzejszy wieczór najwymowniejszemu zapewne dowiedzie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek po raz pierwszy „Psyche“, tragedia dziecinniego dla dorosłych ludzi w 3 aktach Zofii Wojeickiej.

Jutro we środę „Lucya z Lamermooru“, wielka opera romantyczna w 4 aktach a 6 odsłonach, muzyka Donizettiego. Gościnnie występ p. Jadwigi Camillowej i Ignacego Warmutha.

We czwartek po raz czwarty „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach L. Krenna i K. Lindana, muzyka C. M. Ziehrera.

BOHDAN ZALESKI

o sobie i współczesnych.

(Na podstawie korespondencji).

(Ciąg dalszy).

II.

Szereg listów Bohdana już porewolucyjnych, na emigracji pisanych, rozpoczyna się w zbiorze naszym od r. 1832 i ciągnie się nieprzerwanie aż do lat ostatnich. — Tu muszę postępować większymi jeszcze krokami, aby przebiegając tę długą drogę, choć mimochodem wskazać to, co w tej podróży przez życie wyszło najpiękniejsze lub najbardziej charakterystyczne.

A listy te, nie tylko na to życie jasne rzucają światło, nie tylko na życie, prace, działania poetów i pisarzy współczesnych, — są one także nieocenionym źródłem do dziejów Emigracji, tak trudnych dziś jeszcze do oceny, tak zmąconych wewnętrzną nieraz w niej waśnią, a najgorzej obłędem Towianizmu, który dotknął i ogarnął najwyższe umysły. Listy te wyprzedzają na jaw postacie albo wcale nieznane, albo znane mało, albo zapomniane, które jednak dzieje te w sobie streszczają, bo są ich wytworem, są dziećmi owej „poczystej tęsknoty“, ze wszystkimi z niej wynikającymi błędami i upadkami, ale też z tym niezwykłym, czasem nie do pojęcia wysokim, nastrojem ducha. Do tej spłoszonej i rozproszonej gromady wygnańców woła najprzód Bogdan Jański, ów „łowca dusz dla Chrystusa“, rozplamiony na wskroś duchem Bożym, — woła do nich: „Ofiarować się nam a wprzód uswięcić!“ I oto zbiega się ku niemu gromadka tych, którym ciężył srodze „kostur tułaki“. Wice przezywają ten kostur „pielgrzymkim“, zawiązują się jakoby w osobny stan i dłoń w dłoń, rozśpiewani w duszy, poczynają z astralnego rąbka wiary „prząść na przepaskę polską, na tęczę nowego przymierza z Bogiem“. Gromadka zrazu nieliczna: obok Jańskiego, Witwickiego, Bohdana Zaleskiego, O. Floryana Topolskiego, obecny ciągle wśród nich myślą, duchem, słowem, Kazimierz Brodziński, a wreszcie ułowiony przez Jańskiego kędys na bruku paryskim, Adam Celiński. Nikt prawie o nim dziś nie wie, mało kto słyszał. A jednak to twórca „Pięciu Hymnów“ — poezji, jak powiada Bohdan, — najszerszego i najszerszego natchnienia, pełnej czystości, mocy, sformości w duchu, treści i rytmie? — Kto zna jego „Śpiew Łabędzi“ albo uroczą fantazję „Sen“, pełny grozy poemat p. t. „Szatan i jego pokusy“, albo rzeczywiste, zdaniem Bohdana

„wieszczby“ o „Napoleonie“ i „Rozumnie Polskim“, i wiele, wiele innych?.. Losy zaś tego człowieka, krótkie, a tak wymowne są treścią, że w nich odzwierciedlają się całe dzieje tej dziwnej epoki, wszystkie jej ułudy, wszystkie wierzenia i nadzieje, wszystkie zawody i błędy i cała nędza, ale zarazem wielka, niepojęta prawie dziś dla nas moc i nastroj ducha. Urodzony w pierwszych latach XIX. stulecia, kędys opodał brzegów jeziora Świtezki, wcześniej po ojcu sierota, wychowywany zrazu w klasztorze Augustyanów, potem w Bazylijskiej szkole, kędys zaprzyjaźnił się z Wysockim, późniejszym generałem, a wreszcie w Krzemieńcu, Celiński, od lat najmłodszych waha się między powołaniem kapłańskim, a głosem pobudki wojennej. Rozstrzyga o tem Warszawa, dokąd podążył na Uniwersytet, i rok 1830. Pragnie wziąć udział w walce, ale jakieś fatum staje mu ciągle na przeszkodzie; do powstania należy, lecz nie może uczestniczyć w żadnej bitwie. Noc Belwederka zastaje go chorego obłożnie; na wieść jednak o wybuchu, wraz z Wysockim pada na kolana i modli się. Spieszny do Gwardii honorowej a potem wchodzi do legii Litewsko-Wołyńskiej, lecz w bitwie Grochowskiej walczy nie może, bo pułk jego jeszcze nie uformowany! Potem chce iść za Dzwonikiem na Wołyń, — Umiński nie pozwala, — więc wnosi prośbę do Czartoryskiego, aby mu dał misję na Wołyń i otrzymuje nominację na oficera i list do Chrzanowskiego, do Zamostcia. Ale Chrzanowski nie ufa młodzikowi, zaledwie 20 lat liczącemu, więc Celiński zaciąga się do strzelców celnych Grotusa. Lecz i tu stać musi bezczynnie pod Tomaszowem, gdy pod Ostrołęką wre bitwa. Spragniony walki, zrzuca oficerskie odznaki i jako prosty żołnierz zaciąga się do czwartego pułku, prosząc tylko o to, aby był postawiony na pierwszą linię bojową. Prośbę z podziwem uwzględni generał Pawłowski i Celiński zdaje się być bliski celu. Lecz pierwszego dnia, na mustrze, zrzuca się na niego pies i kąsa w ramię. Zamiast w ogień bitwy, Celiński iść musi do szpitala i tam leży aż do wzięcia Warszawy. Chory, omdlewający fizycznie, a zbolany i rozgorączony w duchu, uchodzi z wojskiem do Płocka, a tu na widok rozpraszającego się i zdemoralizowanego żołnierstwa, utraciłszy nadzieję, traci wiarę w miłosierdzie Boże. Pocynna bliźni myślą, wypiera się wiary młodzieńczej, ale na wieść, że Karol Różycki bije się kędys w górach Świętokrzyskich, tam spieszy. Oczywiście i tu zawód i rozpoczyna się tułaczka. — Tułaczka zrazu pełna błędów i upadków. Już w roku 1831 we Lwowie, popełnia cały szereg dziwactw, płacze się w jakąś romansową historię, lecz wezwany przez matkę, spieszy ku niej nad granicę, kędys otrzymuje od niej błogosławieństwo, mały krzyżyk i obrazek Matki Boskiej. Wzmnożony na duchu, jedzie do Szwajcaryi. Ognista jego, pełna niepokoju natura, pociąga go jednak znowu do szaleństw: rozwija się w nim nałóg karcarski, reszta pieniędzy traci, a wreszcie traci i pobożne od matki pamiątki, — ktoś mu je wykrada. Tu, pod Zurycem przebywa sześć miesięcy w zupełnym upadku moralnym, tu wciągają go do Karbonaryuszów i jako materyalny i moralny nędzarz przybywa wreszcie Celiński w końcu 1833 r. do Paryża. Tam zrazu nie się nie zmienił Otacza go ludzkie źli i zły wpływ; niewiara rozplenia się w duszy a nałóg karcarski pociąga w przepaść. Dopiero w roku następnym zbliża się Celiński do znanego sobie jeszcze z Warszawy Zaleskiego i zawiera przyjaźń z Jańskim, który postanawia ocalić tę zbolaną, zblaknącą na tułactwie duszę. Rok cały trwa ten proces duchowy i Celiński wychodzi z niego przeobrażonym zupełnie, czystym jak łaźnia, gotowym do najwyższych poświęceń. Rozmłował się on — powiada Bohdan — w prawdzie Krzyża, która jest oraz bohaterstwem.

I oto pod koniec lata 1835 r. wychodzi on z Paryża pieszo, bez grosza przy duszy, idzie jako wyznawca i apostoł nawracać innych Polaków, rozproszonych po Francji. A w tych koloniach polskich było podówczas źle, źle bardzo. „Stara waśń“ — powiada Bohdan — wszczęta ongi nad Wisłą, w boleściach tułackich rozgorzała do zapamiętałości...“ wybuchł tam pożar pogańskiego całopalenia. Celiński idzie tak od miasta do miasta, od jednego polskiego domu do drugiego i nienawidzącym się a rozjątrzonemu głosi obowiązek zgody i miłości. Po drodze, nieraz zgłodniały i na śmierć znudzony, szuka wytchnienia po kościołach i kaplicach; wspomagają go i zaopatrują czasem Siostry Miłosierdzia. Raz pod Orleanem osłabł tak z głodu, że upadł na gościeńcu, w błoto, i byłby zginał, gdyby nie wygrzebana z błota kosturką pięciodenkowa. To cud! — pomyślał — i podążył dalej, przyjmowany przez rodaków roznamięczeniem z niechęcią, zawsze z niedowierzaniem. Nie rozumiano tej jego pielgrzymki, dziwiono się jego żarliwym modlitwom, ciągłym spowiedziom i komuniom. Pytano: co zacy jest? czym jest wysłańcem? On zaś odpowiadał: „Przychodzę od waszych bogobojnych praoców, których misję chrześcijańską radzi nie radzi spełnić musimy, albo zginie Polska, zginie tem okropniejsz, że przez samobójstwo!..“

Najsukuteczniejszy sposób służenia Ojczyźnie to pojednanie się między sobą, a potem z Bogiem i Kościołem“. W ten sposób przez wiele dni i przez wiele miesięcy od rana do wieczora spełniał Celiński w niezwykłym, wyjątkowym podnieceniu ducha, swoją apostołańską misję. Z jakim rezultatem? Nawracal — świadczy Bohdan — nieraz całe gromady, niestety, na krótko, „bo duch czasu pędził gdzieindziej, pędził w ciemnik namiętności politycznych“. — Tak przeszedł, ten szczególny apostoł, całą niemal Francję, aż znalazł się strudzony już i chory w ustronem prowanskiem Lunel. Tu postanawia przebyć czas dłuższy w skupieniu, gotując się do stanu duchownego, tu układa i rozsyła w różne strony plan utworzenia „Rycerskiego Zakonu“, plan — powiada Bohdan — natchniony i przewaźnego znaczenia dla Polski; tu wśród obcych zjednywa sobie miano „Świętego Polaka“, a taką miłość, że gdy zaczął coraz bardziej zapadać na zdrowiu. Lunelczycy oblegli go prośbami, aby się ratował i skłoniwszy do wyjazdu do głośnego podówczas Montpellier, z placem, gromadnie odprowadzili za miasto i obdarowali tułacza, prosząc o błogosławieństwo. — W Montpellier znajduje Celiński troskliwą opiekę w dr. Hipolicie Terleckim, a jakby wywdzięczając mu się za to, umacnia chwicznego w wierze i poddaje mu myśl zostania księdzem. Wkrótce jednak potem umarł Celiński, dnia 8 grudnia 1837 r. — Umarł jak święty, improwizując po eichu — mówi Bohdan — do ostatniego tehu, coś o Bogu i o Polsce — łabędzi hymn. górnej, prorockiej treści, w słowach już niesklonych, rozwiewnych. — Pozostałe po nim poezye, przesłał Bohdan w roku 1850 wraz z obszernym listem, opisującym dzieje Celińskiego, Janowi Koźmianowi, który miał je ogłosić drukiem w „Przebieganie Polaków“. Ale dziwny los! Jak Celiński za życia nie mógł nigdy znaleźć się w ogniu bitwy, chociaż tego tak pragnął, tak i po śmierci, poezye jego nie miały nigdy doczekać się druku i ognia krytyki. Rękopis wraz z owym listem Bohdana, mającym służyć za przedmowę, zaginął. O Celińskim jest dłuższa wzmianka w I. tomie X. Smolikowskiego „Hist. Zgrom. Zmartwychwstania Pańskiego“, lecz najważniejszym źródłem przechowana kopia listu Zaleskiego do Jana Koźmiana, która ogłoszona będzie w II. tomie Korespondencji.

Celiński, rozpoczynając swą pielgrzymkę apostołańską przesłał tworzyć poezye. Lękał się snad szatana pychy, który łatwo wcielił się w poetę a o tem wcieleniu on sam tak mówi: Szatan:

Rozbiera serce, aby szło w wyrazy,
Umarza życie, aby szło w obrazy,
Wielbi naturę, a zbijają jej drogi;
Mówiąc o Bogu, błogosławi bogi,
Woła „Wolności!“ — Zna sztytel mirtowy,
Zadaje rany, ale tylko słowy...
Dziś tem straszniejszy, że światło zwodnicze,
W najponętniejsze przystroił oblicze,
On dziś Poeta!..

To może jedyne słowo Celińskiego — słowo nie bez głębszego znaczenia — jedyne które ocalało w liście Bohdana.

Ciekawe jest, co o poezjach Celińskiego pisze Zaleski. Są one, zdaniem jego, pełne męskiej siły, patryotyczne, to religijne; wysokiego polotu w mniejszych ustępach, słabną w większych, wszędzie jednak noszą piętno „namaszczenia“. Celiński zrzucał pełną garscią „słowa co żyją i myśli co goreją“. Pierwszy pochopku wieszczonemu wzięł on z Miłkiewicza, ale rychło sam się wzmógł i Zaleski nazywa go przesłańcem „Ery prorockiej“ w piśmiennictwie polskim. Co jednak najbardziej zdumiewa i jak powiada Bohdan „niepokoi“ w tych wierszach, to dziwne powinowactwo duchowe Celińskiego z Towianiskim i autorem „Przedświtu“, o których za życia „Świętego Polaka“ nie było jeszcze wieści. Pojęcia o Napoleonie i o postanięciach Polaki, takież same u niego, co i u tych późniejszych i jakoby żywcem z pism ich wzięte. „Jest to — dodaje Bohdan — prawdziwe jak rachunek i dziwne jak mara“. Podobieństwo to musiało być rzeczywiste uderzającem, gdy i w innym liście do Jana Koźmiana, także z roku 1850, zaznacza Bohdan, że przysłał mu z Rzymu kilka arkuszy mistyčno-fantastycznego poematu, jakoby pła Celińskiego, lecz on waha się z oddaniem tego poematu do druku, a waha się dla tego, że „wyrażenia i wyrazy są całkiem Zygmuutowe, jak „świetałna“, „anielenie“ i t. p. Bohdan dodaje, że tegoż samego zdania jest i ks. Hieronim Kajsiewicz.

Celiński żył krótko, bo w chwili śmierci nie miał jeszcze lat trzydziestu, a jednak jakże pełne to życie! Pełne smutków i cierpięń, pełne nadziei i zawodów, pełne zboczeń, upadków i bohaterskich wysiłków, pełne wreszcie wysokiego poświęcenia i niezwykłych uniesień duchowych. Wpatrzywszy się w tę wątłą postać „Świętego Polaka“, w tego, jak go Bohdan nazywa „bohatera krzyżowej legendy emigranckiej“, poczynamy lepiej tę legendę rozumieć, poczynamy lepiej pojmować i czasy te i ludzi, mieniących się „rozesłaniami“, a zrozumiałwszy, łatwiej nam wiele

błędów i obłędów przebaczyć, wiele niezwykłych cnót podziwiać i ukochać! — 1).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowicki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przedsiębiorstwo dowozowe we Lwowie. C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie, komunikuje:

„Na podstawie postanowień regulaminu ruchu dla kolei żelaznych królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, zaprowadza się z dniem 1 kwietnia 1901 przedsiębiorstwo dowozowe na stacyi c. k. austr. kolei państwowych we Lwowie. Przedsiębiorstwo dowozowe oddane zostało firmie I. Klimkiewicz i Spka, której biuro znajduje się we Lwowie ul. Akademicka l. 8.

Przedsiębiorstwo to skutecznie będzie pod odpowiedzialnością zarządu kolejowego oznaczoną przepisami regulaminu ruchu i za opłatą oznaczonych w taryfie należności następujące czynności:

a) Dowóz posyłek pospiesznych i zwyczajnych nadechodzących do Lwowa liniami c. k. austriackich kolei państwowych do pomieszkań lub składów adresatów we Lwowie. O nadejściu przesyłek przez przedsiębiorstwo dowozić się mających nie będzie zarząd kolejowy adresatów uwiadomiał, a listy przewozowe na takie przesyłki wraz z przynależnymi dokumentami będą adresatom przy oddaniu samej przesyłki, względnie po odwiezieniu przesyłek do cłowego urzędu we Lwowie, przez przedsiębiorstwo wręczone. Przy tej sposobności mają być należności na przesyłce ciężące przez adresata przedsiębiorstwu zapłacone i odbiór przesyłki na awizie, które stanowią zarazem receptis odbiorczy, za dopisaniem godziny doręczenia potwierdzone. Przy opłacie należności kolejowych, obliczonych w obcych walutach, walutą koronową ma się przedsiębiorstwo stosować do kursu pieniężnego ustanawianego każdorazowo dla kasy towarowej we Lwowie;

b) Przewóz przesyłek pospiesznych i zwyczajnych oddanych przedsiębiorstwu dowozowemu do odstawienia tychże na dworzec kolejowy celem dalszej wysyłki.

Od dowozu przez przedsiębiorstwo są wyłączone: 1. Przesyłki pospieszne i zwyczajne nadechodzące do takich adresatów, którzy przedłożą naczelnikowi stacyi we Lwowie pisemne uwierzytelnionym podpisem opatrzone podanie żądające, by nadechodzące dla nich przesyłki nie były im dostawiane, lecz w dotychczasowy sposób awizowane. 2. Wszelakie przesyłki, za które należności przewozowe obliczają się na podstawie minimalnej wagi 5'00 kg. 3. Ciężkie nieboszczyków. 4. Żywe zwierzęta nieopakowane. 5. Sztaby ze złota i srebra, platyna, pieniądze, wartościowe monety i papiery, dokumenty, drogie kamienie, prawdziwe perły, klejnoty i inne kosztowności, wreszcie przedmioty sztuki jakoto: obrazy, odlewki z brązu, starożytności. 6. Towary wybuchające. 7. Towary uszkodzone. 8. Przesyłki, przy których pojedyncze sztuki ważą więcej jak 750 kg. (wyjątek stanowią napełniane beczki o dna-h okrągłych) lub mają więcej jak 6-3 metrów długości. 9. Przesyłki w zamkniętych na kłódki pakach, podlegające opłacie akcyzowej lub propinacyjnej.

Taryfa: Z dworca lub do dworca c. k. kolei państwowych we Lwowie, do lub za sklepu a względnie pomieszkania, za przesyłki pospieszne włącznie z dostawą na piątra i do piwnie od przesyłki do 25 kg. 50 hal. ponad 25 kg. za każde 100 kg. 60 hal. Za zwykłe przesyłki towarowe za 10 kg. 40 hal., najmniejsza należność za jedną przesyłkę 40 hal. Za towary oznaczone w taryfie część l. jako przestronne, tudzież za fortepiany i żelazne kasy wagi do 750 kg. uiszcza się 1½ razowa należność dowozowa.

Powyższe należności liczą się przy zwykłych przesyłkach towarowych za dostawienie przesyłek do mieszkań parterowych, magazynów i t. d., względnie do cłowego urzędu we Lwowie lub za odstawienie z takichże mieszkań, magazynów i t. d. do dworca.

Na żądanie strony mogą być tak dowiezione, jak i odwieść się mające towary wyniesione, względnie zniesione do piwnie lub wyższych pięt i odwrotnie za opłatą 10 halerzy za każdy zaczętych 100 kg. najmniej jednak 20 hal. za jedną przesyłkę, bez względu na ilość sztuk dotyczącej przesyłki. Jeżeli przedsiębiorstwo dowozowe na żądanie wysyłającego wystawi (lub wypełni) dokumenty cłowe, lub akcyzowe tudzież statystyczne karty meldunkowe, dalej listy przewozowe i duplikaty, natenczas może ono żądać opłaty 10 halerzy od każdej sztuki. Przedsiębiorstwo dowozowe uważać należy w takim wypadku jako upoważnione przez wysyłającego i odpada wtedy jakakolwiek odpowie-

1) Trzy listy Bohdana do Jana Koźmiana i notatka Jańskiego o Celińskim. M

działność zarządu kolejowego za niedokładne wystawienie takich dokumentów.

Za blankiety powyższych dokumentów może przedsiębiorstwo tyle tylko żądać, ile one w drobiazgowej sprzedaży, rzeczywiście kosztują. Oprócz powyższych należyści, tudzież wydatków wyłożonych za potrzebne, a nie z winy przedsiębiorstwa powstałe naprawy, tudzież za opłaconą ewentualnie akcyzę, nie może przedsiębiorstwo żadnych żądać opłat.

Funkcjonariusze przedsiębiorstwa obowiązani są jeden egzemplarz niniejszego ogłoszenia zawsze mieć przy sobie i na żądanie okazać.

Wszelkie zażalenia na przedsiębiorstwo należy wnosić do c. k. Dyrekcji kolei państw. we Lwowie.

Zaprowadzenie to ma na celu udogodnienie odbiorcom dowozu towarów do mieszkań, względnie do składów po takich cenach i bez narażania się na połączone z tą czynnością stratę czasu.

Przez to samo niższe zostaną dotychczasowe ceny za dostawę przesyłek opłaconych markami, jakoteż przesyłek ekspresowych.

Wyłączną sprzedaż kainitu ze saliny kałuskiej na całą Galicyę otrzymał od 1 stycznia b. r. u Rządu galicyjski Wydział krajowy.

Wiedeń, 12 marca. (Telegram). Na odbytem w dniu 9 b. m. ostatnim posiedzeniu ekspertów, w sprawie aprowizacji Wiednia w mięso oświadczone się za reformą podatku konsumcyjnego przez wprowadzenie wymiaru podatku według jednostek wagi żywej. Komisya dla notowania cen ma dbać o regularną publikacyę cen notowanych według gatunków i jakości wagi żywej i rzeźnej. Wszyscy eksperci oświadczyli się za potrzebą zaprowadzenia, przynajmniej fakultatywnego na razie, sądu rozjemczego na centralnym targu bydła. Dyskusyę w sprawie otwarcia granicy rumuńskiej uznano obecnie za nieaktualną.

Wiedeń, 12-go marca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na wiosnę 7-84 do 7-85. Pszenica na maj-czerwiec 7-90 do 7-91. Pszenica na jesień 8-01 do 8-02. Żyto na wiosnę 7-84 do 7-85. Żyto na maj-czerwiec 7-78 do 7-79. Żyto na jesień 7-09 do 7-10. Kukurudza na maj-czerwiec 5-45 do 5-46. Kukurudza na czerwiec-lipiec — do —. Kukurudza na lipiec-sierpień 5-56 do 5-57. Owies na wiosnę 6-60 do 6-61. Owies na maj-czerwiec — do —. Owies na jesień — do —. Rzepak na styczeń-luty — do —. Rzepak na sierpień-wrzesień — do —. Olej rzepakowy na kwiecień-maj — do —.

Uspokojenie: osłabione. — Pogoda: pochmurno.

Targ zbożowy.

Lwów, 12go marca. Pszenica gotowa 7-60 do 7-80, pszenica na termin 7-30 do 7-60, żyto gotowe 6-50 do 6-75, żyto na termin 6-40 do 6-60, owies obrocny gotowy 6-30 do 6-60, owies na termin 6-20 do 6-50, jęczmień pastewny 5-60 do 5-85, jęczmień browarniczy 6— do 6-75, rzepak 14— do 14-50, lnianka 10-50 do 11—, groch pastewny 6-25 do 6-50, groch do gotowania 6-75 do 12—, wyka 6-50 do 7—, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5-75 do 6—, hreczka 7— do 7-25, konieczyna czerwona galicyjska 55— do 70—, biała 35— do 75—, szwedzka 45— do 75—, tymotka 19— do 26—, kukurudza — do —, nowa 5-80 do 6—, chmiel stary — do —, nowy za — kilo — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17-15 do 17-25, paritas Tarnopol na termin 16-75 do 17—, waranty — do —.

Wiedeń, 12 marca. (Telegram „Gazety Lwowskiej“). Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonych na rzeź ogółem 4048 sztuk.

W tem było z Galicyi 653, z Bukowiny — sztuk.

Przebieg targu ospały. Ceny podniosły się o 0-5 K. Niesprzedanych pozostało 187 sztuk. Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 59 sztuk po 54 do 59 K., 364 sztuk po 60 do 67 K., 174 sztuk po 68 do 72 K., 37 sztuk po 73 do 76 K.; buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52 do 64 K.; krowy podtuczone po 52 do 64 K.; bydło chude po 36 do 52 koron — wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan, jak donosi depesza, w towarzystwie generalnego adjutanta hr. Paara odjechał wczoraj wieczorem z Wiednia do Monachium, na uroczystość 80 rocznicę urodzin księcia regenta Luitpolda. Monarcha zabawi w stolicy Bawaryi przez 2 dni.

P. Minister dr. Rezek bawi w Pradze.

Wiener Tagblatt donosi, że bawiący w Wiedniu nadzwyczajny pełnomocnik i minister koreański, wyraził w obec P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego życzenie, aby Austro-Węgry utrzymywały ściślejsze niż dotychczas stosunki handlowe z Koreą i w tym celu mianowały tam swego konsula. Hr. Gołuchowski przyrzekł zająć się tą sprawą.

W kołach parlamentarnych spodziewają się, że na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów załatwiona będzie ostatecznie ustawa w sprawie kontyngentu rekrutów, poczem Izba przystąpi do pierwszego czytania ustawy o podatku wódczynie. — Ustawa ta przydzielona zostanie osobnej komisji złożonej z 37 członków. Po załatwieniu tej ustawy wszystkie posiedzenia dalsze w tym tygodniu poświęcone będą przedłożeniu inwestycyjnemu. Z dalszych przedłożeń rządowych, ustawa o związkach rolniczych odesłana będzie do komisji bez czytania; tak samo ustawa o kasach sierocińskich. Wskutek tego w następnym tygodniu wszystkie komisye będą już bardzo zajęte pracą.

W Pradze odbyło się w niedzielę zgromadzenie robotników czesko narodowych, na którym przemawiał p. Klofac. Uchwalono rezolucyę skierowaną przeciw klubowi młodoczeskiemu. Uczestnicy zgromadzenia chcieli następnie urządzić demonstracyę przed redakcyą *Narodnich Listów*, zostali jednak przez policyę rozproszeni.

Z kół watykańskich donoszą do *Polit. Corresp.*, że pomiędzy Watykanem a rządem rosyjskim nastąpiło już zupełne porozumienie, w sprawie obsadzenia osieroconych stolic biskupich w Mohilewie, Żytomierzu i Plocku. Stolica św. zatwierdziła zaproponowanych przez rząd rosyjski kandydatów na te stolic.

W stanie zdrowia rosyjskiego ministra oświaty Bogolepowa nastąpiło onegdaj pogorszenie; lekarze są zdania, iż leczenie ran wymagać będzie dłuższego czasu, niż to przewidywał powołany z Berlina chirurg dr. Bergmann. Śledztwo przeciw sprawcy zamachu Karpowiczowi prowadzi sędzia śledczy dla spraw szczególnie ważnych Kuzmic, wspólnie z prokuratorem petersburskiej izby sądowej. Chociaż Karpowicz twierdzi uparcie, że dokonał zamachu z własnej inicjatywy i nikt zgoła nie wiedział o jego zamiarze zgładzenia ministra, są pewne dane, jak donoszą z Petersburga, że był on tylko narzędziem „spisku“ uknutego na życie zniechwilzonego przez studentów dostojnika.

Prawit. Wiestnik pisze: Konsulowie rosyjscy w Prusach niejednokrotnie już zwracali uwagę w raportach na ciężkie położenie robotników poddanych rosyjskich, którzy, zmuszeni szukać pracy w Prusach, nie mają tam dostatecznie zabezpieczonego losu i nawet konsulowie nie mogą udzielić im pożądaney pomocy. Na jednym z takich raportów car zrobił następujący dopisek: „Na tę sprawę trzeba zwrócić uwagę“.

Przy rosyjskiem ministerstwie spraw wewnętrznych utworzono komisyę, która zajmie się obmyśleniem reformy instytucyj, zawiadujących gospodarką ziemską na Litwie i w Kijowszczyźnie.

Naczelny komisarz Krety ks. Jerzy wydał reskrypt rozpisyjący wybory do kretęńskiego zgromadzenia narodowego na dzień 28 kwietnia (st. st.). Wybory odbędą się na podstawie ostatniego spisu ludności. Wedle niego ludność wyspy wynosi 302.349 mieszkańców. Ponieważ naczelny komisarz ma prawo zamianowania 10 deputowanych, przeto całe zgromadzenie narodowe składać się będzie z 73 posłów.

Z Konstantynopola donoszą, że rozlepiono tam rewolucyjne plakaty, skierowane zarówno przeciw tureckiemu rządowi, jak przeciw wpływom niemieckim i rosyjskim. Plakaty grożą wybuchem zbrojnego powstania. Centralny komitet macedoński rozesłał okólnik do wszystkich prowincjonalnych komitetów, zwołujący nadzwyczajny kongres delegatów pojedynczych komitetów na 31 b. m. do Sofii.

Sprawa Dreyfusa nie może zginąć i od czasu do czasu odzywa się jeszcze echem w prasie i w stosunkach francuskich. Amnestya, uchwalona przez parlament francuski, jak wiadomo, odnosi się tylko do spraw karnych, w związku ze sprawą Dreyfusa będących, nie dotyczy jednak spraw cywilnych. Zola miał z jednej strony żądać nałożenia na dziennikarza Judet, który obraził jego ojca, kary pieniężnej w kwocie 5000 franków, z drugiej zaś strony, miał prawo procesować się o zwrot 30.000 fr., pobranych jako grzywnę przez ekspertów. Obecnie Zola w ogłoszonym w dziennikach paryskich liście do adwokata Labori'ego oświadcza, że rezygnuje z tych pieniędzy, aby przez wytoczenie procesu nie dać pośrednio dowodu, że zgodził się na amnestyę. Zresztą list jest dość bałamutny, bo nie wiadomo właściwie, w jaki sposób Zola rezygnuje z 30.000 fr., które eksperci otrzymali od niego, jako przyznana przez sąd grzywnę

Z wywodów ang. sekretarza stanu dla spraw wojennych Brodricka, w Izbie gmin, o organizacji armii angielskiej wynika, że ogólna liczba wojsk, które w Anglii mają być nowo zaciągnięte, obejmuje 126.500 ludzi kosztem około 2 milionów funt. szterl. Ogółem czynny stan armii angielskiej podniesiony będzie do 680.000 ludzi.

Identyczna nota, jaką Stany Zjednoczone Ameryki północnej do wszystkich mocarstw rozesłały, oświadcza, że jest rzeczą niewłaściwą, aby Chiny podczas trwania rokowań pokojowych zawierały niezależnie jakiegokolwiek układy z któremkolwiek mocarstwem. Nota ta jest zatem zwrócona przeciw umowie rosyjsko-chińskiej w sprawie Mandzuryi. — Natomiast Nowojorski *Herald* donosi z Waszyngtonu, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby Stany Zjednoczone Ameryki północnej zostały przez Anglię wezwano do wspólnej akcji, która miałaby na celu zmusić Rossyę, aby Mandzuryę oddała Chinom.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 12 marca. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów, po załatwieniu formalności przeszła Izba do porządku dziennego, mianowicie do dalszego ciągu drugiego czytania przedłożenia o kontyngencie rekrutów.

Posel Daszyński przemawiał przeciw kontyngentowi.

Pomiędzy sprawami bieżącymi, które wpłynęły do Izby, znajduje się projekt ustawy w sprawie zmiany i uzupełnienia ustawy przemysłowej.

Wiedeń, 12 marca. Najj. Pan nadał JE. Apolinaremu Jaworskiemu wielką wstęgę orderu Leopolda.

Wiedeń, 12 marca. W wykonaniu powziętej wczoraj przez Koło polskie uchwały, udała się dziś przed południem deputa. ya Koła pod przewodnictwem p. Dzieuduszyckiego do Prezesa Jaworskiego do jego pomieszkania, celem złożenia mu życzeń z powodu wysokiego odznaczenia. P. Dzieuduszycki w przemówieniu do Prezesa podniósł jego zasługi dla kraju i Państwa. Prezes Jaworski podziękował do głębi wzruszony.

Wiedeń, 12 marca. Subkomitet rady przemysłowej dla dróg wodnych zbiera się dzisiaj celem ułożenia sprawozdania i wniosków.

Budapeszt, 12 marca. Jak sprawozdanie ministerstwa rolnictwa stwierdza, w tej chwili minęło na Węgrzech wszelkie niebezpieczeństwo powodzi.

Węg. Hradyszcze, 12 marca. W gminie Domanin, gdzie w ubiegłym roku skutkiem usuwania się ziemi 22 domów się zapadło, obecnie zaczyna się ziemia znowu usuwać. Wiele domów jest uszkodzonych.

Monachium, 12 marca. Dekoracya miasta z okazji 80 rocznicy urodzin księcia regenta Luitpolda robi wspaniałe wrażenie. Książę regent przyjął wczoraj w południe ciało dyplomatyczne, przyczem mowę z życzeniem wygłosił nuncyusz papieski. W odpowiedzi wyraził książę najserdeczniejsze podziękowanie, a w obec posła austro-węgierskiego zaznaczył swą radość, że we wtorek powita jako Gościa Najj. Cesarza Franciszka Józefa. Następnie książę regent przyjmował ministrów, a wyrażając im swe niezmiernie zaufanie obdarował każdego z nich swoją fotografią. Po południu odbył się wielki obiad galowy, w którym wzięli udział: członkowie ciała dyplomatycznego, ministrowie i książęta Kościoła. Książę Ludwik wniosł na cześć dostojnego jubilatę toast wypowiadając gorące życzenia narodu bawarskiego — na co odpowiedział książę regent serdecznym podziękowaniem.

Paryż, 12 marca. W Izbie deptowanych toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą o stowarzyszeniach.

Monachium, 12 marca. Najj. Cesarz Franciszek Józef przybył tu dziś rano, powitany przez księcia regenta

Berlin, 12 marca. *Reichsanzeiger* donosi, że cesarz Wilhelm z powodu otrzymanej rany przez dłuższy czas jeszcze będzie musiał się snować. Skutkiem tego musiano odroczyć zapowiedziane odsłonięcie pomnika Wilhelma I. w Poczdamie.

Wrocław, 12 marca. Tutejszy dom bankowy firmy Albert Holz został wczoraj przed południem policyjnie zamknięty, a prokuratora państwa zabrała papiery i księgi bankowe. Właściciel firmy Holz uciekł z Wrocławia.

Monceaux les Mines, 12 marca. Wczoraj rano przed domem pewnego robotnika znaleziono bombę, napełnioną prochem strzelniczym i kawałkami żelaza. Bomba żadnych szkód nie wyrządziła.

Madryt, 12 marca. Jak donoszą z Maulen, przyszło tam między robotnikami a pracodawcami do starcia, przyczem dwie osoby zostały zabite, a wiele innych, między niemi burmistrz, odniosło rany. Strajkujący podpalił dwie fabryki i przerwali druty telegraficzne.

Londyn, 12 marca. W Izbie lordów postawił Braye wniosek do ustawy o usunięciu z przysięgi składanej przy wstępowaniu na tron, ustępu o religii katolickiej.

Nowy Jork, 12 marca. Onegdaj wczoraj w południowych i zachodnich okolicach Ameryki północnej srożył się silny orkan i w wielu miejscach poprzerywał komunikacyę kolejową, telegraficzną i telefoniczną. Liczą około 100 ofiar w ludziach.

Wypadki w Chinach.

Londyn, 12 marca. Jak donoszą z wiarygodnego źródła z Shanghaju do *Timesa*, Rossya zawiadomiła rząd chiński, że odstąpi od umowy mandzurskiej i postawi twardsze warunki, jeżeli konwencya natychmiast nie zostanie podpisana. Li-Hung-Czang oświadczył, że niemożliwym jest stawianie oporu. Przypuszczają, że stosunki pomiędzy wieckrółem kraju Yangtse a Li-Hung-Czangiem są bardzo napięte.

Pekin, 12 marca. Poseł amerykański Conger wyjechał z Pekinu za sześciomiesięcznym urlopem.

Podbój Transwaalu.

Bloemfontain, 12 marca. Według ostatnich doniesień Dewet posuwa się w kierunku północno zachodnim, aby przekroczyć linię kolejową w kierunku na zachód. Obecnie znajduje się Dewet prawdopodobnie w okolicy Cronstadtu.

Kapstadt, 12 marca. Dżuma rozszerza się w niebezpieczny sposób.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń znowu od 11 rano przzerwana; tym razem — w Galicyi między Przemyślem a Rzeszowem. Z tego powodu nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 marca 1901. — Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 3 min. 15. Akcyę austriackiego Zakładu kredyt. 701—, Akcyę węgierskiego Zakładu kredyt. 712—, Akcyę Anglobanku 288—, Akcyę Unionbanku 573 50, Akcyę Landerbanku 433 50, Akcyę Bnkvereinu 503—, Akcyę Bodeneredit 920—, Akcyę galicyjsk. Banku hipotecznego —, Akcyę Kolei państwowych 688 50, Akcyę Kolei Południowej 104 50, Akcyę Tramway A) 292 50, Akcyę Tramway B) 289—, Akcyę Kolei Elbenthal 506 50, Akcyę Kolei Północnej 6310—, Akcyę Kolei Czerniowieckiej —, Akcyę Alpiay 470—, Akcyę Rima Muranyi 510—, Akcyę Praskiego Towarzystwa żel. 1700—, Akcyę Fabryki broni 320—, Akcyę Tureckie tytoniowe 298 50, Obligacye węgierskiej indemnizacji 93—, Renta majowa 98 60, Austriacka Renta koronowa 98 10, Węgierska Renta koron. 93 45, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91 40, 4 pr. Listy Banku krajowego 92—, 4 i pół pr. Listy Banku krajowego 99—, 4 pr. Listy Banku hipotecznego 90—, 4 i pół pr. Listy Banku hipotecznego 98 25, 5 pr. Listy Banku hipotecznego 109 50 4 pr. Galic. Obligacye propinacyjne 96 10, 4 pr. Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 92 75. 4 pr. Pożyczka miasta Lwowa 87 75, Losy tureckie 110 25, Marki 117 48, Ruble 253 50.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki

Licytacje.

L. cz. E. 18/98 (91) [1966 2-3]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hip. we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Rońskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 10. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 w Złoczowie, licytacja dóbr Strzemilcze, objętych wyk. hip. l. 435 ks. gr. dla większych posiadłości paży c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie prowadzonej, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego piętrowego, ekonomówki, drewnitni, dwóch stajen na bydło, kuchni, spichlerza dwupiętrowego, piwnicy, lodowni, magazynu na narzędzia rolnicze, trzecz stodoł, dwóch szop, wozowni, stebnika, stajni końskiej, chaty z kurnikiem, domu drewnianego, kuźni, chaty dla sług, dwóch suszarni chmielu, szopy na siano, dwóch młynów wodnych, budki, dwóch domów wynajętych Skarbowi Państwa, szopy, piwnicy, dwóch studzien, inwentarza żywego i martwego i zasiewów ozimych w protokole spisany w dniach od 21. do 25. stycznia 1901 l. cz. E. 18/98 (96) bliżej wyszczególnionymi i opisaniem.

Nieruchomość Strzemilcze, wystawiona na licytację, jest oceniona, a to grunta i budynki na 364 549 kor., przynależności zaś jej tj. inwentarz żywy i martwy i zasiewy ozime na 25 451 kor., czyli razem na 390 000 kor.

Najniższa cena wynosi 260 000 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I. Złoczów, 16. lutego 1901.

L. cz. E. 735/00 (7) [1952 2-3]

Dnia 17. kwietnia 1901 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 252 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne.

Realność tę oceniono na 1000 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 666 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Ustrzyki, dnia 5. marca 1901.

L. cz. E. 18/00 (27) [1964 2-3]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 30. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacja dóbr Ostrów lwh. 338 i dóbr „Część Ostrów“ lwh. 337 ks. gr. dla większych posiadłości obwodu przemyskiego objętych, wraz z przynależnościami, składającymi się z dworu murowanego i murowanych oficyn, trzech domów drewnianych, zabudowań gospodarczych, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione łącznie jako wartość gospodarza razem wzięte na 407 813 kor., odrębnie zaś majątność Ostrów lwh. 338 objęta na 308 355 kor., a majątność „Część Ostrów“ lwh. 337

na 99 458 kor., przynależności zaś obydwóch na 67 377 kor.

Najniższa cena obydwóch majątności stanowiących jedną całość gospodarczą wynosi 316 793 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Przemysł, dnia 17. lutego 1901.

L. cz. E. 17/99 (68) [1978 2-3]

Dnia 7. maja 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. III, relicytacja realności lwh. 1846 ks. gr. Kamionki strumiłowej objętej, w gminie politycznej Krzywulanka położonej, z parc. bud. l. 1157, domu mieszkalnego, stajni i stodoły, dalej z parc. grunt. l. 2649/3, 2650/2 i 2728/4 ze zmianami w tych parcelach w protokole oszacowania podane, złożonej z przynależnościami.

Realność tę z przynależnościami oceniono na 7070 kor. 59 hal., bez przynależności zaś na 6031 kor. 62 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4054 kor. 69 hal.

Zresztą pozostają w mocy warunki licytacyjne ustalone w uchwale z 18. kwietnia 1899 E. 17/99 (4) i z 10. września 1900 E. 17/99 (47).

Warunki owe i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Kamionka strum., dnia 4. marca 1901.

L. cz. E. 2419/00 (6) [2019 2-3]

Dnia 22. marca 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja, realności pod lkat. 425 w Zamarstynowie położonej, wyk. hip. l. 392 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów objętej, składającej się z ogrodu lk. 425 i parc. bud. lk. 425, wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 domów mieszkalnych, 2 budynków drewnianych, mieszczących w sobie komórki na drzewo, stajni, wychodki, parkanu i wspólnej z sąsiadami studni.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z przynależnościami na 6780 złr. czyli 13 560 kor.

Najniższa cena wynosi 6780 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszym zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddziału IV.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV. Lwów, dnia 5. lutego 1901.

L. cz. E. 1521/00 (4) [2001 2-3]

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Haliczu, odbędzie się dnia 22. marca 1901 o godz. 9½ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja posiadłości wyk. hip. l. 302 gm. kat. Międzyhorcie, składającej się z 12 parc. grunt.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 890 kor.

Najniższa cena wynosi 594 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Halicz, dnia 19. lutego 1901.

L. cz. E. 1058/00 (4) [2009 2-3]

Na żądanie Mindli Sussmann w Mrążnicy, odbędzie się dnia 28. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw, licytacja 1/8 części realności lwh. 115 ks. gr. Kropiwnik i 1/8 części realności lwh. 498 ks. gr. Kropiwnik.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione: a) 1/8 część realności lwh. 115 ks. gr. Kropiwnik na 82 kor. 37 hal., b) 1/8 część realności lwh. 498 ks. gr. Kropiwnik na 1717 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: a) za 1/8 część realności lwh. 115 ks. gr. Kropiwnik 54 kor. 92 hal., b) za 1/8 część realności lwh. 498 ks. gr. Kropiwnik 1045 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Podbuż, dnia 25. lutego 1901.

L. cz. E. 340/00 (5) [2058]

Na żądanie Georga Neidlingera, odbędzie się dnia 2. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja połowy realności wyk. hip. l. 199 ks. gr. gm. Niezviska objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 405 kor.

Najniższa cena wynosi 270 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Obertyn, dnia 27. lutego 1901.

L. cz. E. 911/00 (4) [2053]

Dnia 11. kwietnia 1901 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności lwh. 280, Ryfki 1o Seiden, 2o Stango-wej, lwh. 2 Walentego Węglowskiego i lwh. 1 Walentego i Agnieszki z Płochów Węglowskich własnych, objętych ks. gr. gm. kat. Midełka, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to: lwh. 1 na 2880 kor., lwh. 2 na 4615 kor., w czem mieści się wartość przynależności na 1190 kor. oszacowanych, lwh. 280 na 100 kor.

Najniższa cena wynosi nieruchomości lwh. 1 — 920 kor., lwh. 2 — 3077 kor., lwh. 280 — 67 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Kolbuszowa, 16. lutego 1901.

L. cz. E. 2898/99 (20) [2047]

Na żądanie Galic. Banku kredytowego w Tarnopolu, odbędzie się dnia 27. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, relicytacja połowy realności objętej wyk. hip. l. 599 ks. gr. gm. m. Tarnopola, składającej się z parc. bud. lkat. 704 i 705 z domami pod l. kons. 353a i 353b w Tarnopolu.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona po potrąceniu wartości zaintabulowanego prawa dożywotniego użytkownika Tauby Passamanik na 527 kor. 98 hal.

Najniższa cena wynosi 2 3 kor. 99 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Tarnopol, dnia 20. lutego 1901.

L. cz. E. 1306/00 (4) [2062]

Dnia 20. marca 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5 nad apteką licytacja realności objętej lwh. 47 gm. Rohatyn.

Nieruchomość powyższa oceniona na 2410 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1205 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Rohatyn, dnia 16. lutego 1901.

L. cz. E. IX. 2323/00 (9) [2044]

Dnia 3. kwietnia 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 51 licytacja 1/4 części realności w h. 100 i 101 ks. gr. Pikułice.

1/4 część realności lwh. 100 tj. 2 domy i grunta oceniono na 400 kor., a 1/4 część realności lwh. 101 na 50 kor.

Najniższa cena pierwszej 266 kor. 68 hal., a drugiej 33 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemysł, dnia 23. lutego 1901.

L. cz. E. 834/00 (6) [2004]

Dnia 4. kwietnia 1901 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności lwh. 92 ks. gr. gm. Przyłęk objętej Jędrzeja Burka własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 267 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kolbuszowa, 16. lutego 1901.

L. cz. E. 136/99 (5) [1999]

Dnia 11. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego licytacja połowy realności lwh. 513 ks. gr. gm. Bóbrka objętej.

Budynki wraz z gruntami oceniono na 950 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 633 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bóbrka, dnia 22. lutego 1901.

L. cz. E. XIV. 3206/00 (7) [2068]

Na żądanie Maryi Gajochowej w Rakowicach, zastąpionej przez adw. dra Stefana Kirchmayera w Krakowie, odbędzie się dnia 2. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 56 w Krakowie, licytacja połowy części lk. A. oznaczonej realności lwh. 1605 ks. lk. 215 Dz. VIII. l. orj. 38 ul. Szeroka w Krakowie (połowa 1o i 2o piętra budynku frontowego i oficyny).

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4740 kor.

Najniższa cena wynosi 2370 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jednocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.)

może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 56.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.
Kraków, dnia 7. lutego 1901.

L. cz. E. 1264/00 (6) [2011 1-3]

Dnia 29. marca 1901 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym, w sali rozpraw Nr. I. będzie przeprowadzona licytacja 1/6 części realności objętej wyk. hip. l. 339 i 1/3 części realności lwh. 340 ks. gr. gm. Suszno, Dmytra Szebca własnej, wraz z przynależnościami.

Części nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 2208 kor., przynależności zaś na 510 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 1812 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych części nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 22. lutego 1901.

L. cz. E. 1962/00 (5) [2005 1-3]

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego i Ochrony własności ziemskiej w Limanowej, odbędzie się dnia 1. kwietnia 1901 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie w biurze Nr. 5 w Limanowej, licytacja realności lwh. 260 gm. kat. Limanowa, Samuela Korna własnej.

Nieruchomość powyższa oceniona została na 2330 kor.

Najniższa cena wynosi 1553 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, 19. lutego 1901.

L. cz. E. 409/00 (2) [2021 1-3]

Dnia 12. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w sali rozpraw Nr. I. licytacja 1) realności lwh. 63 ks. gr. gm. Korabniki i 2) realności lwh. 100 ks. gr. gm. Sidzina.

Nieruchomości powyższe oceniono ad 1) na kwotę 1255 kor., zaś ad 2) na kwotę 1300 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1) kwotę 836 kor. 66 hal., co do realności ad 2) kwotę 855 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej sprawy przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skawina, dnia 26. lutego 1901.

L. cz. E. 770/00 (5) [2060]

Dnia 17. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem sprzedane będą w Pruchniku wsi na folwarku w drodze publicznej licytacji: dwie jałowki i dziewięć krów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 8. marca 1901.

L. cz. E. II. 1975/00 (7) [2078]

Dnia 20. maja 1901 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6, (II. piętro), licytacja domu pod lk. 133 1/4 przy ul. Kordeckiego l. orj. 18 we Lwowie p. łożonego lwh. 1195/II. ks. gr. m. Lwowa objętego, wraz z przynależnościami, składającymi się z okien, drzwi, rolet, kluczy, konewek ogniowych i t. p.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 21,758 kor., z czego przypada na przynależności kwota 239 kor.

Najniższa cena wynosi 10879 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne l. p. 7, które się obecnie zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XV.
Lwów, dnia 6. marca 1901.

L. cz. E. 11/01 (4) [2075]

Dnia 15. kwietnia 1901 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego licytacja realności wyk. hip. l. 1005 gm. kat. Stryszawa.

Realność ta składająca się z roli i pastwiska oceniona została na 198 kor. 30 hal. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 131 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ślemień, dnia 27. lutego 1901.

Konkursa.

L. 707 [1992 1-2]

Dnia 10. kwietnia 1901 upływa termin do wniesienia podan kompetencyjnych na posadę dozorcę więzienną IV. klasy płacy w c. k. zakładzie karnym w Stanisławowie wedle konkursu w Gazecie Lwowskiej z dnia 12. marca 1901 Nr. 58 rozpisanego.

C. k. Dyrekcja zakładu karnego dla mężczyzn.
Stanisławów, dnia 6. marca 1901.

Upadłości.

L. cz. S. 8/1 (1) [2079 1-3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Franciszka Głińskiego, nieprotokołowanego właściciela handlu delikatesów w pasażu Hausmana we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. p. Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Alojzego Krausa we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 26. marca 1901, godz. 11 przed południem, w tym sądzie w sali Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkursowej, zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 18. kwietnia 1901, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 2. maja 1901 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 13 w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urzędowe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ogólnego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 9. marca 1901.

L. cz. S. 1/99 (16) [2039]

C. k. Sąd obwodowy jako konkursowy w miejsce c. k. Sędziego powiatowego p. Jabłońskiego ustanawia c. k. Sekretarza sądu p. Jaworskiego w Krośnie komisarzem konkursu Izaaka Ellowitza.

Jasło, dnia 23. lutego 1901.

L. cz. S. 3/00 (18) [2050 2-3]

W sprawie masy rozbiorowej Emila Lichtensteina wyznaczam audyencję do wyboru zawiadowcy masy w miejsce zmarłego dr. Kmiećkiewicza na dzień 18. marca 1901 o godz. 12 w południe w b. Nr. I.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 5. marca 1901.

Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. cz. P. 200/00 (6) [1988 2-3]

Feska Zajac z Reklina uznana została za marnotrawczynią, kuratorem ustanowiono Mikołaja Penskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mosty wiel., dnia 30. grudnia 1900.

L. cz. 6/1 (7) [1974 2-3]

Matrona vel Petronela Kładoczna z Przewłoki uznana marnotrawczynią. Jej kuratorem jest Matwój Kładoczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Buczacz, dnia 11. stycznia 1901.

L. cz. P. 842/00 (5) [1967 2-3]

Michał Nieradkę z Kołomyi uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Ignacego Kałafatiuka.

Kołomyja, 27. listopada 1900.

L. cz. P. 260/00 (6) [2046 1-3]

Paulina Bojarska w Stanisławowie uznana umysłowo chora. Kuratorem ustanowiony Jan Bojarski w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 8. października 1900.

L. cz. IX. 6/98 (4) [1997 1-3]

Tomasz Macieląg ze Swilczy „Hadrą“ zwany uznany marnotrawcą. Kuratorem jest Jakób Kulak.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, 19. stycznia 1901.

L. cz. L. 4,00 (4) [2008 1-3]

O g ł o s z e n i e.
Wasył Hryza cieśla z Toporowa uznany marnotrawcą pozostaje pod kuratelą Józefa Hryzy z Toporowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, dnia 8. lutego 1901.

L. cz. L. 18/99 (3) [1948 1-3]

O g ł o s z e n i e.
Władza ojcowska nad małoletnim Czesławem Józefem 2 im. Rapaczem synem Andrzeja Rapacza z Zakopanego, z powodu niedośćstwa umysłowego przedłużoną została.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 29. marca 1900.

L. cz. P. IV. 149/00 (4) [1956 1-3]

P. Fryderyk Frühling c. i k. kapitan na pensji uznany został umysłowo chorym a kuratorem tegoż mianowany p. Zygmunt Fryling.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.
Lwów, dnia 3. lutego 1901.

L. cz. P. 1314/00 (9) [1942 1-3]

Nad Fedorem Bosak z Rychcie opiekę przedłużoną na czas nieograniczoną.

Opiekunem jest Prokop Bliźniak.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 5. lutego 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 12/1 (1) [1976 2-3]

Przeciw spadkobiercom Filipa Eberharda a to: Magdalenie Schmidt, Elżbiecie Hubert, Katarzynie Stark, Ewie Dreher, Filipowi Eberhard, Janowi Eberhard, Janowi Filipowi 2 im. Eberhard, Adamowi Jansohn, Filipowi Jansohn, Krzysztofowi Jansohn, Wilhelmowi Jansohn i Katarzynie Schlossbergen wniósł Adam Lenius z Ebenau pozew o wykreślenie intabulowanych w stanie biernym ciała tabularnego objętego wyk. hip. 371 ks. gr. gminy Kiernica poz. C. 2 3 4 5 6 7 8 9 i innych. Audyencja do rozprawy odbędzie się dnia 19. marca 1901 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 7. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kurator emer. Basca Justyn Bogusławski adwokat w Gródku będzie ich zastępcą, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gródek, dnia 18. lutego 1901.

W y k a z

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3. do 10. marca 1901.

Epizootycya	Powiat	M i e j s c o w o ś ć
Wąglik	Bóbrka Ropczyce	Hrusiatyce (ob. dw.). Pustków z Męciszowem (ob. dw.).
Nosaczna	Husiatyn Trembowla	Hryńkowce (ob. dw.). Łaskowce.
Parchy	Biała Krosno Łańcut Podhajca Przemysł	Oświęcim. Winnica - Moderówka (ob. dw.). Przedmieście. Rakowice, Toustobaby (ob. dw.). Kormanice (ob. dw.).
Róża wąglikowa	Horodenka Kamionka str.	Łuka (ob. dw.), Wierzbowce, Żywaczów. Busk, Nowosiółki.
Pomór swini	Bóbrka Borszczów Ciechanów Lwów Rawa Skalat Sokal Stanisławów Złoczów	Laszki górne (ob. dw.). Jezierzany. Nowe Sielo (ob. dw.). Barszczowice, Biłka królewska, Brodki (ob. dw.), Hermanów. Rzeczycza. Kąt, Touste. Zabuże, Zawisznia. Tysmieniczany. Biały kamień.
Wścieklizna	Rohatyn Stanisławów Zółkiew	Rohatyn. Halicz. Zółkiew.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. marca 1901.

L. cz. C. I. 47/1 (1) [2013 2-3]

Przeciw Emilii z Lutzów Potockiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Śniatynie przez Wolfa Weisselbergera w Śniatynie pozew o uznanie prawa zastawu dla sumy 304 kor. 9 hal. za zgaskę.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 19. marca 1901 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. adw. Pawła Simonowicza w Śniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Śniatyn, dnia 3. marca 1901.

L. cz. Ne. XVI. 801/01 (1) [1756 2-3]

C. k. sąd powiatowy w Krakowie na prośbę Izzydora Metha, poleca każdemu kto by znajdował się w posiadaniu zaginionej kartki zastawniczej Nr. 29018 Kasy Oszczędności m. Krakowa opiewającej na los m. Krakowa Nr. 34.478, a wystawionej 21. lipca 1897, aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, kartkę tę sądowi powiatowemu cywilnemu Oddział XVI. przedłożył, bo w razie przeciwnym kartka ta będzie uważana za nieważną, a wystawca jej nie będzie za nią odpowiedzialny.

Kraków, dnia 14. stycznia 1901

L. cz. IV. 43/95 (4) [1768 2-3]

Dnia 27. grudnia 1894 zmarł w Woli batorskiej Berek Berkowicz bez rozporządzenia ostatniej woli.

Wzywa się wszystkich, którzyby rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku od daty tego edyktu i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż inaczej zostanie przewod spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem notaryuszem Grodyńskim Józef m.

C. k. Sąd powiatowy.
Niepołomice, dnia 15. grudnia 1900.

L. cz. A. 27/99 (7) [1791 2-3]

C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stefana Ostalowskiego, iż dnia 24. marca 1898 zmarł Sebastian Wojnicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu swe oświadczenie się do spadku wniósł, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z oświadczeniami spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem drem Bernardem Grosse przeprowadzone i części spadku jemu przypadające dla niego zachowane zostaną.

Brody, dnia 22. października 1900.

L. cz. IV. 6/63 (7) [1801 2-3]

C. k. sąd powiatowy w Kalwarii wzywa niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Kamila Ostoja Siemońskiego aby w przeciągu jednego roku do spadku po Anastazym Ostoja Siemońskim zmarłym 21. grudnia

1862 w Barwałdzie górnym, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, się zgłosili. Inaczej spadek z ustanowionym dla nich kuratorem dr Försterem w Kalwarii przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarya, dnia 9. października 1900.

L. cz. C. I. 31/1 (5) [2003]

Zawiadamia się nie wiadomych z miejsca pobytu Salamona Jakóba Horowitza i Majera Horowitza że Lataczyna Bocian wniosła przeciw nim pozew o 200 koron, że do rozprawy wyznaczono termin na 28. marca 1901 i dla nich ustanowiono kuratorem adwokata dra Adolfa Pohrille z Kopyczyńce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kopyczyńce, dnia 14. lutego 1901.

L. cz. C. V. 69/1 (1) [1998]

Przeciw nieobecnemu z miejsca pobytu Józefowi Tyrce przedtem w Gumniskach wniesli Kunegunda Cetnarska i Edmund Szczepanik opiekun niesłubnego Stanisława Cetnarskiego skargę o ojcostwo i alimenty.

Audyencya do ustnej rozprawy procesowej odbędzie się 30. marca 1901 godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 14.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Stanisław Tyrka w Gumniskach, będzie nieobecnego zastępywał, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tarnów, 1. marca 1901.

G. Zl. Cg. I. 31/1 (3) [2035]

Wider Irma Freyler, genannt Manon Sturza deren Aufenthalt unbekannt ist, wurde bei dem k. k. Landes Gerichte in Lemberg von Louise Schwarz vertreten durch Dr. Baummann in Wien, wegen 2859 K. 16 H. eine Klage angebracht.

Auf Grund der Klage wurde nach Abhaltung der I. Tagsatzung am 20. Februar 1901 eine 2 wöchentliche Frist zur Klagebeantwortung anberaumt.

Zur Wahrung der Rechte der Beklagten wird Herr Advokat Dr. Eduard Feiles in Lemberg zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird die Beklagte in der bezeichneten Rechtssache auf deren Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis diese entweder sich bei Gericht meldet oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.

K. k. Landes Gericht in Civilsachen
Abtheilung I.
Lemberg, am 12. Februar 1901.

L. cz. Prez. 194 P. 18/01. [3027]

Obwieszczenie.
Dla III ej zwyczajnej kadencji sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczyna się dnia 28. maja 1901 o godzinie 9 tej przed południem zamianował Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego Przewodniczącym Wiceprezydenta c. k. sądu krajowego z tytułem Prezydenta sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego zaś zastępcami jego c. k. radę wyższego sądu krajowego: Juliana

Gizewskiego, radców c. k. sądu krajowego Karola Podlaszeckiego, Józefa Szymonowicza, Tytusa Adamiaka, Józefa Swaryczewskiego, Edwarda Nahlka, Edmunda Philippa, Stanisława Wierzbickiego, Stanisława Jasińskiego i Włodzimierza Łuczkiwicza.

Z Prezydium c. k. Sądu kraj. karnego.
Lwów, dnia 7. marca 1901.

L. cz. Praes 388 L. 18/1. [1993]

Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy sądzie krajowym w Krakowie na II. kadencję rozpoczynającą się dnia 11. kwietnia 1901 o godz. 9 rano dr. Juliana Morelowskiego c. k. Wice-Prezydenta sądu krajowego i przełożonego sądu krajowego karnego, zaś zastępcami przewodniczącego Radców sądu krajowego wyższego: Antoniego Wawrauscha, Bronisława Kawskiego oraz Radców sądu krajowego Wilhelma Ursła, Zdzisława Katynskiego, Mieczysława Turowicza, Karola Kulikowskiego.

Z Prezydium c. k. Sądu krajowego karnego.
Kraków, dnia 2. marca 1901.

L. 23.961.

Obwieszczenie.

Przebiegająca cena targowa mięsa wieprzowego za luty 1901 mająca służyć po myśli ces. rozp. z 15. września 1900 (Dz. p. p. 154) za podstawę do wymiaru odszkodowania ze skarbu Państwa za świnię rzeżue wybite na podstawie powołanego ces. rozporządzenia w miesiącu marcu 1901 wynosi 1 korona za kilogram.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów, dnia 7. marca 1901.

L. cz. C. II. 57/1 (1) [2072]

Przeciw nieobecnemu Marcelemu Jabłońskiemu przedtem w Kolbuszowej, wniosła Marya z Jabłońskich Pączkova, kupcowa w Śniatynie skargę o własność 1/4 części realności lwh. 236 gm. Kolbuszowa miasto, pod Nk. 197.

Audyencyę odbędzie się dnia 27. marca 1901 godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Wojciech Olszański w Kolbuszowej będzie go zastępywał, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Kolbuszowa, dnia 22. lutego 1901

L. cz. C. III. 1.1 (1) [2073]

Przeciw Mojżeszowi Bratspiessowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Łańcutie przez Herscha i Chaję Künzlerów pozew o

uznanie egzekucyi w sprawie E. 1428/00 za niedopuszczalną.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczoną została rozprawa na dzień 20 marca 1901 godz. 9 rano w tut. sądzie Nr. 13.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Bratspiessa ustanawia się pana dr. Henryka Dymidowicza adw. w Łańcutie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mojżesza Bratspiessa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łańcut, dnia 9. marca 1901.

L. cz. C. II 27/1 (1) [2074]

Przeciw Janowi Skrzypkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Marcina Skrzypkę et Cons. pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie w biurze Nr. 2. audyencyę do rozprawy na dzień 18. marca 1901 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Skrzypkę ustanawia się p. dr. Orlińskiego adwokata w Radomyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl, dnia 7. marca 1901.

L. cz. Ne. VIII. 360/00 (2) [1781]

Jozuemu Schönbergowi, Reginie z Koralów Schwarz i Karolinie z Koralów Broek w sprawie egzekucyjnej Expozytury c. k. Prokuratorji Skarbu w Krakowie im. c. k. Skarbu Państwa toczącej się przed c. k. sądem krajowym w Krakowie, przeciw Ewie Reich i spóln. współwłaścicielom realności lk. 38/39 Dz. VIII. w Krakowie lwh. 1435 objętej o 2113 kor. 30 hal. z pn., ma być doręczoną uchwała z dnia 22. sierpnia 1900 l. cz. Ne. VIII. 360/00 (1), którą zainstabulowania przymusowego prawa zastawu dla wierzytelności 2113 kor. 30 hal. z pn., z tytułu zaległości podatkowych na powyższej realności na rzecz c. k. Skarbu Państwa dozwolono.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jozue Schönberg, Regina z Koralów Schwarz i Karolina z Koralów Broek przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. dra Izaaka Landaua, adw. w Krakowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Jozuego Schönberga, Reginę Schwarz i Karolinę Broek w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 18. stycznia 1901.

Doniesienia prywatne.

K A I N I T.

Wydział krajowy zawiadamia strony interesowane, że od 1 stycznia 1901 uzyskał u c. k. Skarbu prawo wyłącznej sprzedaży kainitu ze saliny kałuskiej na całą Galicyę.

Wobec tego należy obecnie zamawiać kainit bezpośrednio i wyłącznie w **Krajowym biurze spedycji soli i kainitu w Kałuszu**, ewentualne bowiem zamówienia na kainit adresowane do c. k. Zarządu salinarnego w Kałuszu — odstąpiłby ten zarząd krajowemu biuru spedycji soli w Kałuszu — ooby tylko zwłokę w wysyłce kainitu mogło spowodować. Zwracamy równocześnie uwagę, że cena za 100 kłgr kainitu bez worów wynosi 140 kor., zaś loco dworzec kolejowy Kałusz wynosi 154 kor. i że kainit wysyła biuro we worach zamawiającego na ten cel nadesłanych, względnie we worach dostarczonych przez biuro, liczonych po cenie własnych kosztów. Ze względu na to, że w niektórych porach roku, zwłaszcza w porze wiosennej i jesiennej, gromadzą się znaczniejsze ilości zamówień na kainit, należy zamówienia wysyłać jak najwcześniej w tym celu, żeby biuro kałuskie mogło wysyłkę kainitu na czas skutecznie.

Krajowy Zarząd sprzedaży soli.

We Lwowie, dnia 28 lutego 1901.

Vayhinger m. p.

Obwieszczenie.

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Baligrodzie, stowarzyszenie zarejestrowane z podwójną odpowiedzialnością ograniczoną zaprasza swych P. T. Członków na

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

które odbędzie się w lokalu tegoż Towarzystwa dnia 27 marca 1901 o godzinie 2 po południu, na którym przedłożony zostanie następujący

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu i zamknięcia rachunków za rok 1900.
2. Wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1900.
3. Wniosek co do rozdziału czystego zysku za rok 1900.

Baligród, dnia 10 marca 1901.

Jakób Wołoski, prezes.

H. Garfunkel, dyrektor.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitum 1 $\frac{1}{2}$ centa, tłustym
petitum 2 centy.

Taniej niż wszędzie! nabyć można drukarnie kauczukowe do samodzielnego wykonania róż. ych druków w zakładzie rytowniczym A. ZIGMANNA, Lwów, ulica Sykstuska l. 14, Cenniki gratis.

Nowość! Kołdry puchowe nadzwyczajnie trwałe, lekkie i ciepłe, zalecane dla chorych lub osób starszych, sztuka 16, 18 i 20 zł. Kołdry na wełnie owczej lub bawełnie począwszy od 4 zł. — **Materace** włosienne począwszy od 14 zł. za trzy poduszki, poleca **Specjalna pracownia kołder i materaców, Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5.**

Dowynajęcia od 1 kwietnia na pierwszym piętrze **5 pokoi** z balkonem, przedpokój, kuchnia, wodociąg, stajnia i wozownia. Na żądanie ogród owocowy do użytku. Wiadomość ulica Żybliewicza l. 37.

Kandydat notaryalny

zmieni posadę z dniem 15 kwietnia b. r. Pierwszeństwo w siedzibie sądu obwodowego. Zgłoszenia pod „Kandydat notaryalny“ do biura dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna, ul. Karola Ludwika 9, we Lwowie.

Rysownik budowlano-kolejowy

oraz dla pomiarów lasów lub roli wreszcie jako rachmistrz magazynowy, posiada ośm dokumentów i rekomendację od osób na stanowisku poszukuje posady. Stanu wolnego, religii rzym. kat. Wiadomość: Lwów, Hotel Pragski ul. Żółkiewska.

Kasy ogniowate S Wertheimera od zł 75, kasetki francuskie na pieniądze i dokumenta po zł. 4, 5, 6, 8, 10, 12

poleca

Piotr Chrzastowski

handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

Maszyny do szycia poprawne Singera z pierwszorzędnych fabryk, najdokładniej uregulowane. Noże od 27 do 65 zł. Reżnie od 25 do 48 zł. Gotówka 10 pre taniej. Nauki szycia udziel bezpłatnie. Warsztat mechaniczny. Naprawa maszyn jak najstaranniejsza po cenach umiarkowanych. u **S. Wagnera, ul. Wajowa 41 (róg Podwala)**

75 ct. pół kilo znakomitej

KAWY

poleca

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów, Rynek l. 45
Handel założony w r. 1789.

Trawa miodowa

(Holeus lanatus)

własnego zbioru z obszaru dworskiego **Borówna**, nasienie świeże i pewne, na grunta suche lub mokre, zupełnie liście, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem kosztuje **8 kor.**, przy zakupie naraz 10 korcy dodaje się **korzec bezpłatnie**, na wagę 100 kilogram. **60 kor.** Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz w Bochni.**

Adresy

wszystkich zawodów i krajów celem rozsyłania ofert dla nawiązania stosunków handlowych z gwarancją porta w **Internat. Adressenbureau, Josef Rosenzweig & Söhne, Wien I., Bäckerstrasse 3.** Telefon interurb. 8156. Prospekta franco.

Pół kilo pierza gęsiego

tylko 60 centów

rozsyłam zupełnie nowe, szare gęsie pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct. to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct., w pocztowych pakietach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowym. **J. Krasa, handel piórzem w Smichowie koło Pragi (Czechy).** Wymiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres.

Poszukuje, kupuje:

- I. Wszystko drukowane po polsku, czy to w Polsce, czy w innych krajach, przed r. 1630.
- II. Wszystko drukowane w Polsce w innych językach (nie w polskim) przed r. 1560.
- III. Wszystko drukowane po łacinie po za granicami Polski przed r. 1500.
- VI. Wszystko drukowane po za granicami Polski:
 - a) po angielsku przed r. 1540—1550,
 - b) po francusku przed r. 1530,
 - c) po rusku wszystko przed 1630,
 - d) słowiańskie (stare i nowe dyalekty) wszystko przed r. 1625.

Oferty: **Rudolf Chomiński Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12.**

Pracownia sukien damskich

nauka kroju francuskiego
Maryi Chomickiej
ul. Batorego 32, I. p.

Szkółki**leśno-ogrodowe**

Tadeusza hr. Łubieńskiego
w Zassowie pod Czarną

polecają do kultur wiosennych
nasiona i sadzonki leśne,
drzewka i krzewy ozdobne

tudzież

rośliny pnące trwałe
po cenach najniższych.

Katalogi na żądanie opłatnie.

Na czasie.

Porządek wodociagowy

dla lokatorów do nabycia
w biurze dzienników L. Plohna
Lwów, ul. Karola Ludwika 9.

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, ponęca jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł 1 — Cena wydania niemieckiego zł 2
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełnie są się męską odzyska. Za nadaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn R. F. Biercy w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig Neumarkt 34, w Niemczech.



Jako moją specyalmosc od lat 38 polecam znakomite **wyroby nożownicze** z fabryki angielskiej Geo. Hides z Son. Henekelsa w Solingen francuskie i styryjskie: **Noże stołowe** i deserowe. **Kuchenne** elastyczne do ciast i mięsów i zwykłe.

Scyzoryki, Nożyczki, **Brzytwy angielskie** d zł. 2 do 3, Henekelsa i Arbenza. **Maszynki do strzyżenia włosów**, Narzędzia ogrodnicze, po cenach możliwie niskich.

Antoni Holski

handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.

Cenniki na żądanie.

MAGAZYN MEBLI

Firmy stolarskiej założonej w roku 1842

poleca Szanownej P. T. Publiczności własne wyroby

Bolesław Hasczyński

we Lwowie, ul. Akademicka l. 3.

kompletne urządzenia pokoi bawialnych, jadalnych i sypialnych, meble tapicerowane, gięte i żelazne, utrzymuje także wielką kolekcję najnowszych wzorów materij meblowych, jedwabnych, wełnianych, pluszowych, dywanowych, kretonów i t. d., które wprost z pierwszorzędných fabryk sprowadzam. — Łaskawe zamówienia wykonuje spieszenie i rzetelnie po najprzystępniejszych cenach.

Pracownia mebli przy ul. Kalcza Nr. 16, we własnej realn. Magazyn mebli zostanie przeniesiony 1. kwietnia b. r. na ul. Teatralną l. 1, obok handlu Seifarta i Dydyńskiego.

**Handel kawy i herbaty chińsko-rossyjskiej****EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca 540

Herbatę

chińską soklową

1/2 kilo Congo	zł. 1.60
" Sonhong czarna	" 2.—
" zbiór majowy	" 3.—
" Kaysow czarna	" 4.—
" Melange de Lond.	" 4.—
" Wysiewki herbaciane	" 1.30
" Wysiewki herbaciane naj- lepsze	" 1.60

Opakowania nie liczy się. Zamówienia

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, który rozsyła franco opłacone do każdej stacji pocztowej, 4 $\frac{1}{2}$ kilogram. w woreczku:

Porterico	zł. 9.—	kl. —.90
Cuba gruba ziarnista	" 9.50	" —.96
Ceylon zielona	" 10.—	" 1.—
" przednia	" 10.40	" 1.04
" gruboziarnista	" 10.75	" 1.09
" perłowa	" 10.75	" 1.08
Mocca arabska arom.	" 10.75	" 1.08
Jawa złota	" 10.75	" 1.08

z prowincji wywala się odwrotną pocztą



Nadzwyczajna specyalmosc.

Do nabycia w lepszych handlach kolonialnych i delikatesów, aptekach i drogueryach. Cena 1 oryginalnej flaszki 4 kor. Flaszki na próbę po 70 i 30 halierzy.

Premiowane 80 medalami i krzyżami zasługi.

Josef Archlep & Comp., Parowa destylarnia w Pradze.

Dyrektor: Józef Archlep, c. i k. nadw. dostawca i fabrykant likierów „La Ferme“.

Chief-Office; 48, Brixton-Road, London, SW. [16]

W razie potrzeby wziąć trzeba na kawałek cukru 30 do 40 kropli

Balsamu A. Thierrego

aby sprowadzić przenikające wewnętrzne przeczyszczenie i użyć tego balsamu nie tylko wewnętrznie, ale także i zewnętrznie, ażeby osiągnąć działanie, zapaleniu zapobiegające. Dostać można w aptekach. Prawdziwy tylko z zielonym, we wszystkich cywilizowanych państwach zarejestrowanym znakiem ochronnym Zakonnica i z kapsłą zamykającą, na której wyciśnięte są słowa: **Allein echt.** — Pocztą 12 małych lub 6 większych flaszek 4 kor. Flaszka na próbę wraz z cennikiem i spisem składów we wszystkich krajach na ziemi wysła po otrzymaniu 1 kor. 20 hal. aptekarz **A. Thierry's Fabrik in Pregrada bei Rohitsch Sauerbrun.** Zważać na podane powyżej znamiona prawdziwości.

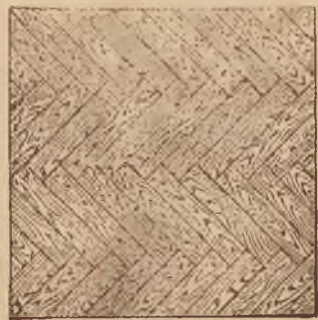
**PARKIETY**

i posadzki deszczułkowe — oraz wszystkie wyroby stolarskie, jako to: drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe i t. p.

poleca fabryka parowa

Braci Wczelak we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych, jaworowych i modrzewiowych w różnych grubościach i długościach.

**„Vinacet“**

nowa esencja octowa poleca się każdej gospodyni, każdemu hotelierowi i restauratorowi jak najlepiej. — Wyrabiany z tego ocet wyróżnia się 1) dobrym smakiem i zapachem, 2) najwyższą konserwującą siłą, 3) zupełnym brakiem bakterij, 4) niezepsuciem się, 5) swoją taniocia (tańszy od kupionego gotowego octu).

Ceny: 1/4 litr. flaszka na 5—10 litrów octu 1 K. — 1 litr. flaszka na 20—40 litrów octu 3 K. — Na składzie w aptekach handlach delikatesów, drogueryach i sklepach korzennych. Skład główny dla Galicyi i Bukowiny u

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Zwraca się uwagę na markę ochronną obok się znajdująca.

